Należytość pocztowa niszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 189. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 21. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Ku czemu idą Niemcy?

Ku rządom parlamentarnym, czy ku dyktaturze?

Ostatnie wypadki w Niemczech siłą rzeczy nasuwają pytanie: **ku czemu zmierza Rzesza?**

Odpowiemy na to pytanie naprzód negatywnie: coraz bardziej oddala się Rzesza od koalicji wejmarskiej, od **„centrolewu“**, że się posłużymy polską nomenklaturą... Chodzi teraz o to, czy w miejsce „centrolewu“ znajdzie się w Reichstagu, który ma być w połowie września wybranym, nowa większość zdolna do rządzenia, a więc np. **„centropraw“**? Jeśli się taka większość (od katolickiego centrum na prawo) znajdzie, co nie jest wykluczone, wówczas Rzesza niemiecka zyskałaby rząd parlamentarny o charakterze nacjonalistycznym i odwetowym na zewnątrz, a umiarkowanie konserwatywnym na wewnątrz. Do tego zmierza niewątpliwie marsz. Hindenburg, który się ostatnio bardzo aktywnie zainteresował sprawą rządu i wcale jasny wyraz dał swym poglądom na sytuację.

Jest jeszcze jedna możliwość zakończenia obecnego przesilenia, mianowicie — **dyktatura nacjonalistyczna prawdopodobnie Hindenburga.** Niektóre pisma polskie wyrażają wątpliwość, czyby naród niemiecki dopuścił do dyktatury? Wydaje się im, że zapędy dyktatorskie nie znajdą uznania w dobrze zorganizowanych kołach katolickich, a na zdecydowany opór napotkają w obozie silnej S. D.

Wątpliwości te, zresztą nie pozbawione podstaw, słabną, jeśli uwagę zwrócimy na charakterystyczny proces w nastrojach mas niemieckich. Oto, jak stwierdza statystyka wyborcza z bieżącego roku, **rosną gwałtownie wpływy partji narodowo-socjalistycznej**, partji o programie antyparlamentarnym, wołającej głośno o zniszczenie „zgniłego parlamentu“, a o wprowadzenie „dyrektorjum“, więc dyktatury. Partja ta, kierowana sprężyście i nie cofająca się przed gwałtem, zdobyła rządy w Turyngji, **a w Saksonji przy ostatnich wyborach prawie potroiła swój stan posiadania i stała się drugą co do liczebności klubu sejmowego partją polityczną.** Prócz haseł antyparlamentarnych sympatje mas zyskuje walką z żydostwem i z komunizmem, któremu się czynnie przeciwstawia. Niema wprawdzie wybitnych przywódców, ale ma kierowników zdecydowanych na wszystko. Opanowała prawicowe organizacje wojskowe, rekrutuje się z niezadowolonego żywiołu miejskiego, studentów, mieszczan i robotników. Coraz częściej czyta się w prasie niemieckiej artykuły alarmujące z powodu rozrostu partji narodowo-socjalistycznej (hitlerowców). Jeśli do tego dodamy, że także partja nacjonalistyczna Hugenberga w gruncie rzeczy jest partją antyparlamentarną, opowiada się przeciw republice, wówczas zgodzimy się, że **przewrót w Niemczech w duchu na razie dyktatury, potem z pewnością monarchji, niemożliwością nic jest.** Liczą się z tem najwidoczniej socjaliści, i tem się tłumaczy ich chwiejne stanowisko w Reichstagu; od najgwałtowniejszej walki z Brüningiem przechodzą do rozmów z nim, było nie doprowadzić do zaostrzenia.

Wypada zatem wkońcu stwierdzić, że, choć niewiadomo, czem się ostatecznie skończy obecne przesilenie niemieckie, jedno jest pewne: **skończył się okres rządów centrowo-lewicowych.** Na długi przeciąg czasu.

W. Z.

Dekret nominacyjny gen. Konarzewskiego

OGŁOSZONY W DZIENNIKU ROZKAZÓW.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) **Rozkaz dzienny Minist. Spraw Wojsk. z dnia 18 lipca, zawiera dekret nominacyjny dla generała Konarzewskiego. Dekret ten brzmi następująco:**

„Do Pana gen. dyw. Daniela Konarzewskiego, I. podsekretarza stanu w M. S. Wojsk:

„Poruczam Panu kierownictwo M. S. Wojsk. od dnia 15 lipca 1930 na czas nieobecności w Warszawie ministra spraw wojskowych marsz. Józefa Piłsudskiego.

Spała, 14 lipca 1930.

Prezydent Rzplitej I. Mościcki.
Prezes Rady Min. Walery Sławek“.

(Red.) Skonfrontujmy ten dekret z Konstytucją.

Art. 62 mówi: **„Jeżeli urząd ministra sprawuje tymczasowy kierownik ministerstwa, odnoszą się do niego wszelkie przepisy o urzędzie ministra“.** Z przepisu tego wynika:

1) że nie może **równocześnie** na czele jednego resortu stać minister i kierownik, lecz **albo** minister **albo** kierownik ministerstwa;

2) że dekret mianujący kierownika musi być, podobnie jak dekret mianujący ministra, kontrasygnowany przez jednego z ministrów, względnie przez premjera, który przez to przyjmuje zań odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną;

3) że przed nominacją kierownika winna nastąpić dymisja ministra.

W wypadku, jaki mamy przed sobą, nie stało się ani jedno, ani trzecie.

Zapytujemy wobec tego Rząd p. Sławka: Czy Konstytucja z 17 marca 1921 roku jeszcze obowiązuje?

Zdarza się, że minister, idąc na urlop, powierza kierownictwo swego urzędu wiceministrowi lub dyrektorowi departamentu. Jest to jednak sprawa wewnętrzna ministerstwa, wiceminister ów nie zostaje „kierownikiem“ w sensie art. 62, nie zostaje mianowanym przez Prezydenta i nie odpowiada konstytucyjnie i parlamentarnie za akty, jakich dokonuje na swem stanowisku. Odpowiedzialnym za te akty jest dalej ów minister na urlopie.

Byłoby więc zupełnie zgodnem z Konstytucją, gdyby min. Piłsudski powierzył zastępstwo w kierownictwie M. S. Wojskowych gen. Konarzewskiemu.

Natomiast dla powierzenia kierownictwa M. S. Wojsk. gen. Konarzewskiemu zapomocą dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — bez uprzedniej dymisji ministra — nie znajdujemy w Konstytucji uzasadnienia.

Mianowanie kierownika M. S. Wojsk. każe się domyślać, że urlop ministra potrwa czas dłuższy. Ponieważ zaś przywódcy sanacji bez inicjatywy Piłsudskiego nie podejmują żadnego ważnego kroku, przeto nasuwa się wniosek, że obecna **stagnacja** w polityce i w pracach rządu potrwa do końca sierpnia. Wchodzimy w pełne wakacje polityczne, gdyż i opozycja odroczyła do końca sierpnia swój démarche w sprawie sesji sejmowej.

O czem piszą inni?..

Aż 2 ministrów spraw wojskowych!

Stanowisko prawne pp. Konarzewskiego i Piłsudskiego w rządzie jest bardzo zagmatwane. Zdaniem „Robotnika“

„mamy dwóch ministrów spraw wojskowych: jednego faktycznego i urzędującego, gen. Konarzewskiego, a drugiego nominalnego i na urlopie, marsz. Piłsudskiego.

Sytuacja zaprawdę niezwykła. Jeszcze takiego „uzusu“, aby jakiś resort miał aż dwóch ministrów żadne państwo nie wymyśliło!“

Można było, pisze słusznie organ PPS., załatwić sprawę urlopu inaczej: albo min. Piłsudski ustąpiłby całkowicie, albo gen. Konarzewski zastępowałby go jak wielu innych dygnitarzy zastępuje wyjeżdżających ministrów.

Co będzie po łowieniu raków?

Ale co będzie później? Przecież łowienie ryb i raków w Pikiliszkach może się p. ministrowi sprzykrzyć. (Zresztą raków może braknąć). Otóż według „Nowego Dziennika“ krążą pogłoski, że

„marsz. Piłsudski wraca do Warszawy 7-go sierpnia i stąd udaje się na dłuższy urlop do Hiszpanji. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak, w każdym razie liczyć się należy **z chwilowem usunięciem się marszałka Piłsudskiego od polityki aktualnej**“.

Inni mówią nie o Hiszpanji, lecz o Madeirze..

Szamotanie się tych ludzi w matni, w którą się wpędzili, potrwa jeszcze zapewne dość długo. Tymczasem rozkład obozu „sanacyjnego“ postąpi naprzód.

Uciekinierzy z Be Be winni pokutować

Już nawet posłowie uciekają z BeBe. Co z nimi zrobić? Jak ich traktować?

„Naprzód“ wskazuje, że w Czechosłowacji poseł zmieniający przynależność partyjną, traci mandat. W Anglji jest zwyczaj, że poseł zmieniający poglądy, składa mandat i staje do wyborów uzupełniających.

„Nie możemy odmówić ludziom żyjącym politycznie, prawa do zmiany poglądów. Przeciwnie, masy dojrzewają, kształcą się, rozwijają i zmieniają swe przekonania. Ta fluktuacja poglądów jest motorem postępu. **Ale uczciwość wymaga, aby oficerowie trwali przy sztandarach**, aby trwali w swoich stronnictwach w dobrej i złej doli. Z tonącego okrętu uciekają i ratują się pasażerowie; załoga odchodzi ostatnia, a kapitan morskim obyczajem **idzie z okrętem na dno**“.

Oficerowie to tam może z BeBe nie uciekną, ale ci, których zaliczamy do załogi, okazują się raczej szczurami okrętowemi.

Samo zresztą BeBe nie było nigdy okrętem bojowym. Chyba arką Noego, w której wszystkiego jest potroszę: żubrów, zajecy, szczwanych lisów i poczciwych osłów. Niemieckie B to imponująca pływająca twierdza; nasze podwójne B to niezdarny statek. A też dużo kosztował. Z samego tylko funduszu dyspozycyjnego Rady Ministrów poszło w swoim czasie 8 miljonów na to przedsiębiorstwo. Na taką flotę to doprawdy „szkoda floty“.

Ale wróćmy do uciekinierów. Otóż „Naprzód“ jest zdania, że

„o ile krok ich jest szczery, powinni pójść do najczarniejszej roboty w szeregach demokracji. **Niech się nie spodziewają, że za sam fakt umknięcia z BeBe w chwili, gdy obóz ten zbankrutował w opinji kraju, będziemy im budować bramy triumfalne**“.

Wybory kowelskie będą unieważnione?

Według „Słowa Polskiego“ w okręgu kowelskim blisko 30 tys. głosów padło na listę, której ci wyborcy nie zamierzali poprzeć.

„Dzięki błednej zmianie przez Okr. Komisję Wyborczą liczb list, otrzymała lista „Selrobu-Jedności“ nr 37, a „Bloku Włościańsko-Robotniczego“, pod którym ukrywała się komunistyczna partja Zachodniej Ukrainy nr 36. „Selrob“ prowadził agitację za nr 36. Zachodzi tu oczywiste nieporozumienie dzięki błędowi Komisji Wyborczej i nie ulega wątpliwości, że Sąd Najwyższy w razie protestu wybory unieważni“.

Coprawda omyłka nie ma wielkiego znaczenia politycznego, bo przekonania kandydatów „Selrobu“ pokrywają się z przekonaniami kandydatów Bloku Chłopsko-Robotniczego.

S.

Przegląd religijny.

Nowa katedra w Liverpoolu. — Jak dawniej budowano kościoły! — Straż modlitwy na pobojowisku francuskiem. — Misje protestanckie.

Liverpool zabiera się do wzniesienia nowej, wspaniałej, katedry. Co do rozmiarów ma ona być drugim po bazylice rzymskiej św. Piotra kościołem w świecie. Wymiary ma mieć następujące (w nawiasie — wymiary św. Piotra): zewnętrzna długość 223 m. (238 m.), wewnętrzna długość 183 (200), szerokość 130 (150); nowa katedra w Liverpoolu ma pomieścić 50 tys. osób, dzięki zaś specjalnej symetrji, która ma być doskonalszą, niż w bazylice św. Piotra, 12 tys. osób ma mieć wygodny widok na wielki ołtarz. U wejścia ma być zbudowany wielki przedsionek, odcięty od kościoła; będzie otwarty przez całą noc i ma służyć za schronienie dla wszelkiej bezdomnej biedoty wielkomiejskiej. Osobna organizacja katolicka ma się zająć ochroną i obsługą tych „lokatorów“ katedry. — Koszta budowy katedry mają wynieść — według niemieckich źródeł — od 60 do 70 miljonów marek, a budowa obliczona jest na 20—30 lat. Na razie dopiero zakupiono tereny potrzebne pod budowę. Plany katedry opracował znakomity podobno architekt angielski, Edwin Lutjens.

Będzie to prawdopodobnie jedyna — jak dotąd — monumentalna budowla kościelna po wojnie. Minęły bowiem, zdaje się, już czasy wznoszenia ogromnych i bogatych tumów dla dziesiątek tysięcy osób. Wiek XX nie jest wiekiem 13. 14 15 lub 16, kiedy to północna Francja zasiana została wspaniałemi katedrami gotyckiemi i kiedy się budował renesansowy, ogromny, św. Piotr. Bogaci wieku 20 zużywają swe olbrzymie kapitały na inne cele, lud zaś stać zaledwie na skromne świątynie. Działa tu zresztą obojętność religijna... Konwertyta duński, Jorgensen, i znakomity znawca sztuki religijnej, podnosi jako znamienny dla budownictwa kościelnego minionych wieków rys, że — budowano wówczas prawie za darmo; każdy przyczyniał się do dzieła, czem mógł: pieniądzmi, pracą fizyczną, kierownictwem itp. Dziś budowa kościoła jest przedsiębiorstwem, jak każde inne; trzeba bowiem żyć, a — jak mówił pewien architekt — i zarobić! Tylko jeszcze na naszej polskiej wsi i to nie wszędzie spotyka się przykłady budowania kościołów gromadzkim wysiłkiem i prawdziwie „na chwałę Bożą“.

* * *

Na słynnem z czasu wielkiej wojny pobojowisku, w Igny, w pobliżu Reims, wzniesiono ostatnio skromny klasztor nowego zgromadzenia zakonnego, Sióstr Cystersek. Ma to być nieustanna, wieczna straż katolickiej modlitwy za dusze tysięcy żołnierzy francuskich, belgijskich, angielskich, amerykańskich, niemieckich i in., poległych podczas okropnych walk pozycyjnych w tych stronach, a których groby wieńcem smutnym okalają nowy klasztor. Nowe zgromadzenie zakonne ma się utrzymywać z pracy fizycznej w polu i ogrodzie: zakonnice zobowiązane są do najściślejszego odosobnienia i do trwałego milczenia.

Dziwactwo! — powie ktoś. Lecz, czyż „dziwem“, tajemnicą zakrytą przed oczyma śmiertelnika, nie jest samo życie zagrobowe, o którem właściwie to tylko wiemy na pewno, że będzie nagrodą lub karą? Jasnym promieniem w tej niewiedzy jest katolicka nauka o czyśćcu głosząca, że dobremi czynami i modlitwą możemy złagodzić kary tamtego świata i przybliżyć szczęśliwość dusz cierpiących... Przypomnieniem tej nauki jest klasztor w Igny; jest także wyrzutem pod adresem tych, którzy szerząc kult „Nieznanego Żołnierza“, o wszystkiem szlachetnem i wzniosłem pamiętają, tylko nie o duszy.

* * *

Nowy rocznik misyjny protestantów niemieckich wykazuje istnienie 25 misyjnych towarzystw protestanckich z 1,300 europejskich, a 10 tys. tubylczych sił misjonarskich, męskich i żeńskich. Liczba nawróconych dzikich tubylców na protestantyzm wynosi 1 miljon, a dzieci około 200 tys. Jest to stan jeszcze daleki od roku 1914. Wówcza spracowało 1,700 europejskich misjonarzy, a liczba dzieci ochrzczonych wynosiła 240 tys. To też protestanci rozwijają po wojnie bardzo energiczną działalność w niemieckiem społeczeństwie na korzyść misyj; chcą dociągnąć do stanu przedwojennego i przekroczyć go jeszcze.

Dla prawdziwych katolików będzie to jeszcze jeden bodziec do wytężonej pracy misyjnej i do podwojenia wysiłków w tej dziedzinie.

Pejot.

Inteligent i robotnik.

Związek Inteligencji Katolickiej. Potrzeba działalności praktycznej. — Lepsze warunki pracy. Trzeba iść do robotników. Spopularyzować encyklikę „Rerum Novarum“!

V. Wejście na drogę stworzenia „Związku **Polskiej Inteligencji Katolickiej**“ zapoczątkowane przez b. Związek Senjorów „Odrodzenia“, należy powitać jako fakt dużej doniosłości, rokujący dobre nadzieje na przyszłość. Jednakże pod warunkiem, że ta organizacja nie zamknie się sama w sobie i nie będzie niejako siebie adorować, urządzać zebrania, kursa, konferencje i zjazdy, ale właściwie tylko dla siebie. Zjazdy i kursa będą upływały na bezpłodnych i nużących dyskusjach. W Polsce wskrzeszonej odbyło się już coś 8 kursów społecznych „Odrodzenia“ w Lublinie. Wymęczono porządnie uczestników i ci następnie rozjechali się do domów. Ale nie słychać o pójściu w masy, w lud, o pomocy organizacjom robotniczym, chrześcijańskim związkom zawodowym, a przecież to chyba **główne zadanie inteligencji polskiej.** Piękna to rzecz i chwalebna urządzanie kursów, słuchanie pięknych wykładów o zadaniach inteligencji katolickiej, ale piękniejsza i owocniejsza: wejście w lud, robota czynna na każdem polu. Dobre są rozważania subtelne i głębokie, wiele zadowolenia wewnętrznego dają, ale obyż się na tem nie kończyło i niewyczerpywało zadanie związku inteligencji katolickiej! Św. Paweł, Apostoł, patron Związku Senjorów Odrodzenia, a więc tem samem patron Związku Inteligencji Katolickiej, pisał wprawdzie głębokie listy do gmin chrześcijańskich, ale jeszcze więcej praktycznie w codziennej, żmudnej, apostolskiej pracy, jako prawdziwy „wół roboczy“ czynił; i przeszedł i przeorał całą ziemię, nie bał się prochu i pyłu ziemskiego, szedł wszędzie, do wszystkich, dzień w dzień.

A dzisiaj jakby wszystko sprzyjało zbliżeniu inteligencji do klasy pracującej. **Lepiej jest, co to mówić, niż dawniej.** Pamiętam początki chrześć. związków robotniczych przed wojną: jakież wówczas były trudności, niemal nie do przezwyciężenia. Nielicznych pracowników w związkach ścigał teror socjalistyczny (Zgórniak). Trudniej było przekonywać robotników, trudniej do nich trafić. Dzisiaj uświadomienie większe, **robotnik chętnie widzi w organizacji inteligentów** i z całem zaufaniem się do nich zbliża. Również inteligenci mogą czuć się pewniejsi w pracy społecznej. Pamiętam początki organizacji studenckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim — była nią **„Polonia“**, stworzona przez kilku akademików, jak dzisiejszy redaktor Matyasik, poseł Puchałka i in. Organizacja musiała ciężko walczyć o prawo istnienia, o prawo obywatelstwa na Uniwersytecie. Dziś zupełnie inaczej; organizacje młodzieży inteligenckiej na wszystkich uniwersytetach nietylko swobodnie pracują, ale są większością.

W działaniu, które podejmie „Polski Związek Inteligencji Katolickiej“, należy jednak pamiętać, jaka była główna klęska niepowodzenia inteligencji w pracy społecznej, za którą poszło odseparowanie się od ludu pracującego. Jak to wyłożyliśmy, główną klęską ze strony inteligencji, to było **hołdowanie przez inteligencję materjalistycznemu poglądowi na świat**, co sprowadziło lekceważenie zasad chrześcijańskich w życiu, egoizm klasowy i główną było przyczyną rozpętania walki klas. Naprawić szkody może jedynie wiara w Boga, poczucie odpowiedzialności, miłość bliźniego, czynne wykonywanie zasad katolickich w życiu. Zadaniem inteligencji byłoby budowanie nowej społeczności w oparciu o światopogląd chrześcijański. Wielka to rzecz, a tylko na zasadzie chrześcijańskiej możliwa jest przebudowa. Inteligencji katolickiej w Polsce mamy dużo, prawdziwych inteligentów z czynu w pracy społecznej — niewielu. Przed inteligencją katolicką w Polsce otwarte wielkie pole pracy i droga daleka do celu. Jedynie współpraca inteligentów z warstwą pracującą wyrówna przepaść między klasami, którą wykopały czasy przedwojenne, a która musi być zasypana.

To bowiem jest na dzisiejsze czasy najważniejsze zadanie: **włączenie warstw ludowych w życie narodu, wzajemne zbliżenie i zrozumienie.** Inteligenci niech powitają i przyjmą ochotnie nowego towarzysza pracy — robotnika, jako kombatanta w walce o wprowadzenie i zwycięstwo ideałów katolickich w życiu. Inteligent katolicki musi się cieszyć z rozwoju chrześcijańskiego ruchu robotniczego, interesować się związkami robotniczemi. Niechże jednak inteligent nie czeka, aż dopiero robotnicy go przyjdą prosić, by przyszedł i nawiązał kontakt. Przeciwnie, **sam pierwszy powinien iść do robotników,** do stowarzyszeń, zgłosić się do pracy, sam pytać kiedy są zebrania, posiedzenia, jaki wykład, czy odczyt byłby pożądany. Jeżeli inteligent jest katolikiem z życia, z wiary, to ogień wewnętrzny nie da mu chwili spokoju; pójdzie w lud i będzie miał mnóstwo okazyj do zetknięcia się z robotnikiem. Lekarz, czy urzędnik, profesor czy adwokat, każdy znajdzie sposobność pracy wśród robotników.

Robotnicy chętnie powitają współpracę inteligencji. A tyle jest do roboty w każdej dziedzinie. Weźmy ideę chrześcijańsko-społeczną, ileż tu jeszcze do zrobienia, by wprowadzić w lud zrozumienie tej szczytnej idei. W roku przyszłym świat katolicko-chrześcijańsko-społeczny będzie obchodził 40-lecie ogłoszenia encykliki **„Rerum Novarum“**. Ilu inteligentów w Polsce zapoznało się z treścią najważniejszego pisma w sprawie społecznej? Ilu przeczytało list papieski i komentarz? Przecież mamy tekst encykliki z doskonałym komentarzem, napisanym przez posła Jana Puchałkę. Przygotowuje się na rok jubileuszowy nowe wydanie encykliki. Czy nie dałoby się w każdej organizacji w miastach i parafjach **przeprowadzić przez czas jesieni i zimy w t. zw. „kółkach Leonowych“ studjum nad encykliką Leonową, kartka za kartką?**

Ideę chrześcijańsko-społeczną trzeba spopularyzować. To też tak inteligent, jak robotnik musi wziąć do ręki podręcznik chrześcijańsko-społeczny i z nim się zapoznać. Wtedy przyjdzie zbliżenie i współpraca, zrozumienie ideału nowego ustroju społecznego i gospodarczego na zasadach chrześcijańskich. „Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej“, formujący się w Polsce, może odegrać wielką rolę w Akcji Katolickiej, pod warunkiem, że się nie zasklepi, że wyjdzie z ram statutu i odważnie wejdzie w lud i nawiąże kontakt ze światem pracy.

Ks. Ludwik Kasprzyk,
senator Rzpltej.

KONIEC.

Nie było „pogromu“ w Kowlu.

oświadcza rabin kowelski.

Potępiamy stanowczo brutalne gwałty, popełniane czasem na żydach przez różnych wyrostków. Władze powinny surowo karać napastników. Ale zarazem nie można tolerować szkodliwej roboty oszczerców. Uderzyły na alarm zagraniczne pisma żydowskie z powodu „pogromów“ w Kowlu a oto dzisiaj **„Nowy Dziennik“** podaje za „Hajntem“ takie oświadczenie rabina kowelskiego:

„Ponieważ z wielu stron zwracano się do mnie z prośbą, ażebym poinformował o faktycznym przebiegu ostatnich zajść w Kowlu, które wedle sprawozdań niektórych dzienników przedstawiać się miały jako **ekscesy antyżydowskie zakrojone na wielką skalę, — oświadczam niniejszem, iż wszelkie wiadomości o wrogich wystąpieniach przeciwko żydom, które miały rzekomo nosić charakter specyficznie antyżydowski, nie są prawdziwe.** Stwiedzam przytem, że władze spełniły należycie swój obowiązek i zasługuje za to na uznanie“.

Rabin nazywa się Chaim Mosze Twerski. Był na miejscu, więc chyba lepiej zna te zajścia niż zamiejscowi dziennikarze żydowscy.

Na ziemiach Rzpltej.

Badanie grobu Rejtana.

Do Hroszówki, dawnej majętności Rejtana w woj. nowogródzkiem przybyła komisja z Wilna, w celu zbadania autentyczności szczątków Rejtana. Komisja dokonała oględzin kości i przekazała je badaniom antropologa. Komisja była na miejscu dawnego grobu Rejtana, skąd kości przetransportowano do kaplicy w Hroszówce. Dokonano oględzin grobu, o którym najstarsi ludzie w okolicy twierdzą, że był grobem Rejtana. Miał tu rzekomo istnieć pomnik, który Rosjanie zniszczyli. Mogiła ta znajduje się w polu, jest wewnątrz wymurowana, lecz uległa zniszczeniu.

Znów zbrodnicze podpalenie pod Przemyślem?

Na folwarku Popielówka obok Przemyśla wybuchł pożar, który momentalnie objął zabudowania gospodarskie. Z akcją pospieszyły straż pożarna i wojsko, które zlokalizowały ogień. Straty wynoszą kilka tysięcy zł. Przyczyna pożaru nie ustalona, jakkolwiek zachodzi przypuszczenie, **że podpalenia dokonała ręka zbrodnicza.** W ub. poniedziałek służba folwarczna zauważyła pomiędzy budynkami podrzucone zarzewie ognia, które ugasiła.

Źródła naftowe w Tucholi?

Miasto Tuchola na Pomorzu żyje pod wrażeniem sensacyjnej wiadomości o odkryciu złóż ropy naftowej na terenie m. Tucholi. Odkrycie nafty nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Kiedy piekarz Kallas, zaczął pompować wodę ze studni położonej obok seminarjum nauczycielskiego, zauważył, że w wiadrze zamiast wody gromadzi się jakaś mętna ciecz o zapachu benzyny. Jak się okazało, ciecz, wydobyta ze studni, jest ropą naftową. Ropa zapełniała wiadro w dalszym ciągu i w krótkim czasie wydobyto jej 6 beczek. Równocześnie rozeszły się pogłoski, że także **w innych studniach w Tucholi** ukazała się **ropa naftowa.**

Starostwo tucholskie zebrało już obszerne dane o odkryciu i przesłało je do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o wszczęcie badań geologicznych.

Sekciarstwo w Polsce.

Według danych urzędowych t. zw. „Polski Kościół Narodowy" liczy w całej Polsce 15 gmin (parafij), świątyń ma 15, duchownych 15, wyznawców rzekomo 15–16 tysięcy, co wydaje się cyfrą przesadzoną. „Badacze Pisma" mają 23 gminy wyznaniowe, 12 świątyń, 40 duchownych i 2500 wyznawców... Ewangelicy Chrześcijanie — Baptyści liczą w całem państwie 125 gmin wyznaniowych (w tem na Wołyniu 55), świątyń 75 (na Wołyniu 55), duchownych 130 (68), wyznawców 19—20 tysięcy (na Wołyniu 6 tysięcy). Sztundyści: w całem państwie gmin wyznaniowych 82 (na Wołyniu 50), świątyń 65 (20), duchownych 122 (120), wyznawców 12—13 tysięcy (11—12 tys.).

Jak widać, sekciarstwo rozwija się głównie na Wołyniu.

Niema amatorów na powietrzną taksówkę.

Z dniem 1 lipca ustanowiona została w Warszawie pierwsza w Polsce powietrzna taksówka-samolot. Do dziś dnia jednak nie zgłosił się żaden amator dla wykorzystania taksówki. W dzisiejszej sytuacji nawet bogaty przemysłowiec nie jest w stanie opłacić przelotu taksówką z Warszawy do Krakowa, którego cena wynosi 736 zł. (liczy się też drogę powrotną taksówki).

Przecież każdy woli sobie pojechać samolotem „Lotu" płacąc za taki sam przelot 70 zł. — czyli dziewięć razy mniej.

Wstrząsające morderstwo.

Ub. nocy dokonano we wsi Danilówka pod Grodnem bestjalskiego morderstwa rabunkowego. We wsi tej mieszkała 37-letnia Dąbrowska z 9-letnią córeczką i 6-letnim synkiem. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy w czasie snu domowników weszli do mieszkania i pomordowali ich, podrzynając gardła. Z Grodna wysłano oddział policji, który zarządził pościg za bandytami.

POLSKA NA SZLAKU RAIDÓW POWIETRZNYCH.

Nad granicą polską w rejonie Stołpców przelecieli na awjonetce znani włoscy lotnicy kapitan Francesco C. Lombardo z mechanikiem G. Campanini. Lotnicy odbywają wielki raid na szlaku Turyn — Tokjo. Obecnie udają się oni do Moskwy. Również wczoraj nad granicą polską w rejonie Dzisny przeleciały dwa samoloty niemieckie, które odbywają lot z Niemiec do Rosji sowieckiej.

WÓDKĘ ROBILI Z POLITURY!

We wsi Dworzywce w pow. wileńsko-trockim wykryli funkcjonarjusze wileńskiej brygady Korpusu Obrony Pogranicza fabrykę wódki, **robionej z politury.** Na gorącym uczynku zastali Stanisława Wojciechowskiego i jego wspólników.

„Wicher" w Gdyni.

IMPONUJĄCY WYGLĄD OKRĘTU.

Korespondent „Polski Zbrojnej" opisuje święto polskiej floty wojennej — przybycie „Wichra" do Gdyni.

W poniedziałek rano dyon torpedowców — „Krakowiak"; „Ślązak"; „Podhalanin" — wypłynął z Gdyni na spotkanie „Wichra". **Spotkanie** połączone z ćwiczeniem taktycznem nastąpiło we wtorek o g. 21.30 **koło Adlejrundu (między Bornholmem a Rugją).** Od tej chwili dyon szedł równolegle do „Wichra" — ku Polsce.

W dowództwie floty niecierpliwie oczekiwano. Stukano w barometry, obliczano czas i drogę, stawiano horoskopy. Burza elektryczna, uniemożliwiając łączność przez radjo, wprawiła wszystkich w zły humor. Aż wreszcie we środę o godz. 7.10 **punkt obserwacyjny w Rozewiu** dał znać o zbliżaniu się flotylli.

Gdy zaś około godz. 10.30 **na horyzoncie ukazała się długa, błękitnawa, niemal z tłem morza i nieba zlewająca się sylwetka,** wszystko, co żyło, rzuciło się na molo. Zawróciły nawet z drogi okręty pasażerskie „Żeglugi Polskiej" witając banderami i syreną przybyłych. **Wyleciały wodnopłatowce, wypłynęły łodzie i motorówki.**

W szyku torowym — z „Wichrem" na czele, a „Mazurem" z tyłu (który wyszedł na powitanie w ostatniej chwili) — flotylla czyniła imponujące wrażenie. Przytem wchodzenie do portu odbywało się pełną szybkością i dowódcy naszych okrętów dali dowód, że nietylko Anglicy umieją sprawnie manewrować.

Rzucono cumy, trap i dowódca „Wichra", kmdr. ppor. Morgenstern zeszedł na ląd. **Potężny okręt kadłubem swym zajmuje całą północną część przedniego mola basenu wojennego. Wygląda imponująco, ze swemi trzema kominami, czterema trzynastocentymetrowemi działami** i wysokim, zda się niebotycznym dziobem. Stare torpedowce wyglądają przy nim jak muchy.

„Twórcza szkoła" — pod namiotami.

SKAUTING, A „ŻYWA SZKOŁA". — HARCERSKI KURS DLA NAUCZYCIELI W ŻEGIESTOWIE.

Idea „żywej szkoły", szkoły twórczej coraz szersze zatacza w Polsce kręgi, coraz to nowych i liczniejszych zyskuje zwolenników i propagatorów. Dowodem tego są kroki czynione na terenie szkolnictwa w ostatnich czasach. Eksperymentalne szkoły, specjalne kursa dla nauczycieli, coraz bardziej rozwijająca się literatura pedagogiczna tego kierunku i wreszcie pozaszkolna praca nauczycielstwa, jak tworzenie samorządów szkolnych, bibljotek, kooperatyw i innych, świadczą dobitnie o należytem zrozumieniu i trosce, jaką otacza się sprawę wychowania młodego pokolenia na przyszłych obywateli państwa, gospodarzy i wodzów narodu.

Szkoła twórcza ma wychować pod każdym względem pełnego człowieka, człowieka zdolnego do samodzielnej i twórczej pracy. I obserwujemy ciekawą rzecz. Skauting wprowadzony przed 21 laty w Anglji przez Lorda Baden-Powell'a, wyprzedził swą **praktyką teoretyczne wywody i dociekania współczesnych wychowawców i twórców faktycznej nowej szkoły.**

Pionierzy „twórczej" szkoły odkrywają w skautingu „cudowne narzędzie moralnego i fizycznego" odrodzenia społeczeństw, niezwykłą i najbardziej naturze dziecka odpowiadającą metodę wychowawczą. Wybitny pedagog i profesor uniwersytetu w N. Jorku James E. **Russel** między innemi, mówiąc o wartościach wychowawczych skautingu, **powiedział:**

„Jako nauczyciel, **skłaniam głowę przed genjuszem Baden-Powell'a,** który w jednem dziesięcioleciu więcej uczynił dla używotnienia metody wyrabiania charakteru, niż dokonali wszyscy szkolarze amerykańscy od czasu wylądowania pierwszych osadników w Nowej Anglji".

Za nim idzie cała plejada obcych i naszych wychowawców, jak Piotr Bovet, Zarzecki, Ostrowski i inni. I nasze **Ministerstwo W. R. i O. P. doceniając** metodę pracy wychowawczej harcerstwa, urządziło w bieżące wakacje **dwa kursy harcerskie dla nauczycieli.** Jeden z nich zorganizowany dla kuratorjum **krakowskiego i lubelskiego,** zgromadził w obozie u stóp Pustej Wielkiej pod **Żegiestowem około 40 nauczycieli.** Uczestnicy podzieleni na wzór harcerski na 5 zastępów, zostali pomieszczeni pod namiotami. Od rana do zmroku **obóz tętni pracą i życiem, a obszerny i głęboki program kursu,** w który wpleciono prócz **najnowszych zdobyczy pedagogicznych, teorję i praktykę zajęć harcerskich na tle szkoły twórczej,** wzbudził wśród uczestników **prawdziwy entuzjazm i niekłamane zainteresowanie.** Program kursu i sama organizacja, spoczywająca w rękach wytrawnych instruktorów harcerskich z komendantem Chorągwi krakowskiej, **Drem Władysławem Szczygłem** na czele, odbiegają daleko i to w kierunku wybitnie dodatnim od tego rodzaju imprez, za jakie należy uważać dokształcające kursy nauczycielskie, organizowane przez nasze władze szkolne.

Uczestnicy pozostawieni poza tem swej samodzielności i zaradności, jak prawdziwi harcerze, muszą myśleć nietylko o zbudowaniu sobie wygodnych łóżek, ale także o przyrządzeniu sobie zdrowej i smacznej strawy — **sami bowiem prowadzą kuchnię.** Nic więc dziwnego, że wśród do niedawna obcych sobie ludzi zapanowała prawdziwie **braterska atmosfera i skautowy duch,** co daje się szczególnie zauważyć przy obozowych ogniskach, od których żaden wieczór nie jest wolny.

Pod bokiem obozu-kursu nauczycielskiego umieszczona jest we wsi Żegiestowie **kolonja wakacyjna III. krakowskiej drużyny wilczęcej** (III. gimnazjum w Krakowie), która służy za wzór pracy wśród młodszej dziatwy.

Zainteresowanie i uznanie jakie zdobył obóz nauczycielski **zarówno wśród uczestników, jak i gości,** którzy licznie odwiedzają obóz, pozwala wierzyć, że kurs ten stanie się podstawą akcji Min. W. R. i O. P., mającej na celu przeszczepienie oryginalnych, harcerskich metod wychowawczych na teren odradzającej i nowobudującej się szkoły polskiej.

JÓZEF JACEK WNĘK.

PRZYGNIECIONY RURAMI.

Przy składaniu rur wodociągowych, prowadzonych do Tarnowskich Gór, spawacz Mrzygłodzik uległ wypadkowi. Mianowicie, gdy przy pomocy dźwigu spuszczano rury do wykopanego rowu, dźwig zawiódł, rury spadły do rowu, przygniatając swym ciężarem Mrzygłodzika. Wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

Z całego świata.

Obecny skład osobowy Św. Kolegjum

Święte Kolegjum składa się w tej chwili z 64 kardynałów, z pośród których jeden jest mianowany przez Leona XIII. 13 przez Piusa X. 16 przez Benedykta XV i 34 przez Piusa XI. (KAP).

CHRZEST MAŁEGO LINDBERGHA W POWIETRZU.

Jak donoszą z Nowego Jorku, niedawno urodzony syn słynnego lotnika Lindbergha będzie ochrzczony w powietrzu. Ceremonja odbędzie się na wielkim 16-osobowym samolocie, którym państwo Lindbergh polecą na wywczasy letnie do Maine, zabierając księdza, trzech świadków oraz rodzinę.

Śladem Wirgiljusza.

W związku z uroczystościami jubileuszowemi ku czci Wirgiljusza urządza Reale Academia d'Italia 11-dniową podróż morzem do wszystkich tych miejscowości, których dotknęła stopa bohatera Eneidy. Punktem wyjścia będzie Brindisi, poczem okręt popłynie wzdłuż wybrzeża Albanji do Santa Quaranta, Batrinto, Korfu i z powrotem do Tarentu. Następnie wyruszy na Sycylję, gdzie uczestnicy wycieczki zwiedzą Syrakuzę, Catanię, Agrigent i Selinunt. Statek popłynie następnie do Trapani i Salerno, a potem przez Cumae, Capri, Paestum do Neapolu, gdzie nastąpi rozwiązanie wycieczki. W poszczególnych miejscowościach będą się odbywały odczyty.

Uścisnął dłoń 17 prezydentom.

Krainie rekordzistów, jaką jest Ameryka, przybył jeszcze jeden w osobie księdza Samuela Smalla, redaktora tygodnika „Constitution" w Altancie. Ks. Samuel uścisnął dłoń już 16 prezydentom Stanów Zjednoczonych, czyli znacznej większości wszystkich głów państwa od powstania Rzeczypospolitej Półn. Ameryki.

Jako 10-letni chłopiec przywitał się z prezydentem Buchamanem. Ostatnio zaś został zaproszony do Białego Domu i uścisnął rękę prezydenta Hoovera. Była to siedemnasta wizyta „prezydencka". Small nie bacząc na swoje 86 lat ma nadzieję osiągnąć „dwudziestkę", jako okrągłą liczbę oryginalnego rekordu.

Zamiary, które zawodzą

Ach, ileż mamy zamiarów, które zawodzą. Bóg wie, co sobie nieraz obiecywaliśmy! I studja dalsze i zmiany na lepsze, zarobki jakieś nadzwyczajne, dobre interesy, podróż rozrywkowa, ba, wyjazd do Paryża.

W śmiałych marzeniach budowaliśmy zamki na lodzie, a choćby nawet własną willę pod miastem...

Zamierzaliśmy odkładać na ten cel pieniądze... Oczekiwaliśmy, kiedy będziemy mogli odłożyć pierwszą setkę... Cóż, kiedy nie mogliśmy jakoś do tej setki dociągnąć!

Rozchodziła się, rozpływała się, rozmieniona na drobne, nigdy nie zdążyliśmy odnieść jej do P. K. O. na książkę... I znów zaczynamy od nowa i znowu coś nagłego wypada, jakaś zjawia się nieoczekiwana przeszkoda. I znowu na nic, znowu od początku!

Mamy na to zupełnie pewną radę: nie czekać na pierwszą setkę, ale poprostu przechodząc obok P. K. O. lub urzędu pocztowego — wstąpmy tam na chwilę i złóżmy na książeczkę kilka złotych, choćby dwa, jeżeli nie możemy pięć! Tą drogą powolnych małych składek — prędzej i pewniej dojdziemy do celu.

Więc — niewiele i zrzadka, ale potrochu, mało, a często. Wypróbujcie tym systemem odkładać, a rezultat tych wysiłków będzie niezawodny. Lubicz.

57 dzieci zmarło dotąd w Lubece.

20 dzieci przed nieuchronną śmiercią?

Lista dzieci, zmarłych w Lubece na skutek zastrzyknięcia fałszywej szczepionki — wynosi 57. Liczba chorych wynosi 62 dzieci; co gorzej, nie skonstatowano wśród nich żadnej poprawy — pomimo, iż epidemja może być uważana za wygasłą. Zdaje się, że spełnią się smutne przewidywania — **że jeszcze z 20 dzieci skazanych jest na nieuchronną śmierć.**

30 uczonych aresztowano w Moskwie.

W Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród wybitnych uczonych i fachowców. Liczba aresztowanych przekracza 30 osób. Według komunikatu G. P. U., władzom udało się natrafić na ślad **wielkiej organizacji sabotażowej, której zadaniem było uniemożliwienie realizacji planów gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa.** Wśród aresztowanych znajduje się kilku wybitnych agronomów rosyjskich, z profesorami akademji rolniczej Wiesełowskim i Czapanowym na czele. Proces aresztowanych uczonych odbędzie się wkrótce.

Nowe miasto komuna w Rosji.

W tych dniach położony został kamień węgielny pod budowę pierwszego domu w nowem mieście — komunie pod Czelabińskiem. Nowe miasto liczyć ma 50 tys. mieszkańców, a koszta jego budowy obliczone zostały na 100,000.000 rubli.

Karol i Magda.

Gazety polskie, wychodzące w Ameryce, mają swoisty styl. Już nie po raz pierwszy cytujemy je na tem miejscu. Oto dziś uderzył nas tytuł:

„Karol sprowadza Magdę do Rumunji. Wznawia romans na plaży.

Bukareszt, Rumunja, 3 lipca. (Depesza Universal Service). — Król rumuński Karol i Magda Lupescu wznowią romans, czasowo przerwany przez politykę. Rudowłosa przyjaciółka rumuńskiego króla potajemnie przybyła do Bukaresztu".

Całość notatki utrzymana w tym soczystym stylu.

DAR PAPIEŻA.

Ojciec święty przekazał na rzecz rodzin po ofiarach z ostatniej katastrofy kopalnianej w Nowej Rudzie kwotę 50 tysięcy lirów, t. zn. około 25 tysięcy złotych.

DLA UCZCZENIA TRAKTATU LATERANEŃSKIEGO.

Ojcu św. **wręczony** został hymn, skomponowany przez **mgra Lorenzo Perosi** dla uczczenia pojednania Kościoła z państwem włoskiem. W najbliższym czasie jeden z chórów śpiewaczych **w Rzymie wykona go w obecności Papieża (KAP).**

Teatr i kino.

Pola Negri znowu robi hałas?

Kilka dzienników zagranicznych podaje znów lansowaną swego czasu wiadomość o zamierzonym rozwodzie Poli Negri. Tym razem wina miałaby być po stronie małżonka, księcia Mdivani, który porzucił wspólne mieszkanie.

Już przed rokiem chciała się Pola Negri rozwodzić w Paryżu, ale pogodziła się przed sądem. Wpłynęło to dobrze na jej film, sprowadzany właśnie do Europy. Nasza rodaczka posiada w wysokim stopniu rozwinięty zmysł reklamy. Przecież w 1913 roku, t. j. w 16-tym roku życia debjutowała już w teatrze warszawskim, w 19-tym roku życia wyszła za mąż za hrabiego, a w 20-tym roku życia odwładła na trwałe sercami Amerykan jako „królowa filmu“. Być może, że i te pogłoski o rozwodzie kapryśnicy, z którą wytwórnie mają przedziwny kłopot — są przedwstępną reklamą dla jakiegoś nowego jej filmu.

Fairbanks opuszcza film?

W Hollywood kursują pogłoski, że Douglas Fairbanks, mąż Mary Pickford, jeden z najpopularniejszych aktorów filmowych, gra po raz ostatni w filmie, reżyserowanym przez Irvinga. Odtąd ma zamiar na stałe usunąć się z ekranu. Ten sprężysty, wiecznie młody sportowiec liczy sobie ponad 47 lat — a mimo to jego kocie ruchy na ekranie świadczą o niezwykłej żywotności. Stąd też niezrozumiałą wydawałaby się jego ucieczka od kina. Zapytany, ile prawdy jest w tych pogłoskach, odpowiedział lakonicznie „wielki Doug“: — „Zapowiedź pożegnalnego przedstawienia nikomu jeszcze nie zaszkodziła“.

KTO WINIEN, ŻE JEJ GŁOS ŹLE WYCHODZI?

Śpiewaczka paryska, **Tonia Naar**, zaskarżyła pewną angielską wytwórnię filmów dźwiękowych o miljon franków odszkodowania. Powód: w dodatku dźwiękowym, nagranym przez nią, głos artystki wypadł fatalnie — fałszywie i ochryple. Głos jest tak zniekształcony, że trudno go poznać. Stąd też żąda ona odszkodowania za szkodę moralną z tegoż wynikłą.

Kto właściwie wynalazł kinematograf?

Na uroczystem posiedzeniu w paryskiej Sorbonie, uznano zmarłego uczonego i wynalazcę, **Mareya** na podstawie wyników dotychczasowych badań, jako **właściwego wynalazcę kinematografji.** Dotychczasowy spór uczonych został zatem rozstrzygnięty na niekorzyść **braci Lumiere**, których uważano za twórców kinematografji. Wiadomo zresztą, że sama idea kinematografu wyszła od genjalnego **Edisona.** We Francji rozwinięto tylko tę myśl.

ŚMIERĆ RUDOLFA SCHILDKRAUTA.

W Hollywood zmarł znany aktor żydowski, **Rudolf Schildkraut.** Posiadał on tradycję świetnego artysty scen niemieckich; zwłaszcza cieszył się zasłużoną sławą podczas swych występów u Reinhardta. Jako aktor filmowy był prawie nieznany. Zato jego syn Józef, obnosił na ekranie sławę nazwiska swego ojca.

WIDOWISKO PLENEROWE W POZNANIU.

Niedawno pisaliśmy o zamierzonem wystawieniu turnieju rycerskiego wraz z „Żywemi Szachami“ na placu Starego Miasta w Warszawie, — a oto dowiadujemy się, iż w sobotę bieżącą na arenie P. W. K. w **Poznaniu** urządzone będzie widowisko batalistyczne, opracowane na tle głośnej sztuki amerykańskiej „Rywale“. Imprezy plenerowe są bardzo pomysłowe i nad wyraz szczęśliwe, zwłaszcza w sezonie letnim. Przypominamy, że Kraków dzierży w tej dziedzinie prym; on bodaj że pierwszy zapoczątkował te inscenizacje widowiskowe na wolnem powietrzu (dziedziniec wawelski).

Moda.

„Kobieto, puchu marny“...

M. Prevost o modzie kobiecej.

Znany pisarz paryski **Marcel Prevost**, znany obrońca feminizmu, — lamentuje obecnie nad stanem dzisiejszym kobiety, **protestując przeciwko obrzydliwej służalczości kobiet wobec mody.** Pisze on:

„Kobiety, zaklinam was, miejcie się na baczności! **Okazujecie na każdym kroku wyraźne osłabienie rozsądku i woli** wobec płci odmiennej. Przerażający powrót do długich sukien, podczas gdy jeszcze wczoraj święciłyście święto sukni krótkiej, jako symbolu wyzwolenia, pozostanie na długo argumentem przeciwko wam w kołach antyfeministów. **Mężczyzna posiada swoją modę i swoją elegancję.** Ale od stu lat, a w każdym razie od więcej niż 50, zachowuje swój racjonalny strój, zmienny tylko w pewnych szczegółach. Gdy tymczasem wy! **Rodzaj patologicznej raptowności pcha was do porywczego zerwania z jedną formą ubrania, aby przerzucić się ku najbardziej krańcowej!**“

Paderewski mówi...

OBECNA EPOKA NIE SPRZYJA SZTUCE.

Nasz słynny rodak, **Ignacy Paderewski** udzielił po raz pierwszy od wielu lat wywiadu przedstawicielowi „New York Timesa“. Wielki artysta pozostaje do końca września w swej willi w Morges w Szwajcarji; w początku października zaś wyjeżdża do Ameryki na dawno ogłaszaną turę koncertową w 75 miastach Stanów Zjednoczonych.

Twierdzi Paderewski, że **obecna epoka nie sprzyja rozwojowi sztuki. „Jest to epoka spraw ekonomicznych** i produkcji i jako taka ma wielką wartość, bo daje wygodę masom. Jest ona dobrze kierowana i **może w przyszłości będzie uważana za jedną z najbardziej wartościowych epok w tym wiecznie zmieniającym się systemie ludzkiego życia. Lecz genjusz, więc i tworzenie wielkiej sztuki, jest niemożliwem przy obecnym systemie życia.** Genjusz wymaga nietylko iskry bożej, lecz również przyjaznych warunków. Najbardziej nieodzownym jest spokój i intensywne skupienie umysłu. Aby to dziś uzyskać, **człowiek musiałby zamknąć się w pustelni** a nawet tam nie mógłby całkowicie uniknąć podniecenia, które pulsuje na całym świecie w tej epoce szybkiego podróżowania, radja i politycznych zmian. Drugą przeszkodą twórczości w sztuce jest wzmagająca się **tendencja do kolektywizmu. Ludzie coraz więcej pracują w grupach.** Zakładają trusty, korporacje i federacje i wskutek tego stwarzają cuda w dziedzinie handlu. Lecz żaden poemat lub obraz nie były nigdy stworzone przez syndykat. Sztuka jest wówczas tylko wielka, gdy ma piętno indywidualizmu, zaś dziś osobnik gubi się w grupie“.

AMERYKA PREDESTYNOWANA DO ODRODZENIA SZTUKI?

Paderewski mówi dalej, że obecnie jest mniej poetów i mniej muzyków. Przyznał, że nie może zrozumieć znaczenia dzisiejszej muzyki. Wyraził nadzieję, że **nastąpi odrodzenie sztuki, może przedewszystkiem w Ameryce**, ze względu na jej bogactwo i wyższy poziom edukacji niż w większości innych krajów.

WOLNA POLSKA RADOŚCIĄ JEGO ŻYCIA.

„Z pomocą Ameryki, doczekałem się **zobaczenia mej ojczyzny wolnej** — powiedział Paderewski — **i było to największą radością mego życia.** Wprawdzie **Polska wciąż jeszcze przechodzi przez okres zamięszania**, lecz zawsze tak bywa, gdy kraj zostaje wskrzeszonym. Ameryka przeszła przez podobny okres, zaś sytuacja Ameryki była łatwa w porównaniu do naszej. Ameryka nie miała tylu sąsiadów lub tylu nieprzyjaciół. Miała nieograniczone zasoby naturalne i żadnych komplikacyj odziedziczonych z przeszłości. **Polska nie jest jeszcze ani zamożną, ani zabezpieczona, lecz czas, ufam, wyleczy jej niedomagania**“.

Rzeczy ciekawe.

Spożywamy dużo chleba.

Według zestawień statystycznych, opracowanych przez radę spożywców, **przeciętna konsumcja przetworów zbożowych w Polsce wynosi około 200 klgr. na każdego mieszkańca kraju.**

W porównaniu z krajami zachodnio-europejskiemi jest to cyfra dość wysoka, gdyż spożycie chleba, w większości państw europejskich wynosi tylko około 150 klgr. na głowę ludności.

Dym z lokomotywy przeszkadza słuchaniu radja.

W Anglji przekonano się doświadczalnie, że przyczyną przeszkód w odbiorze mogą być nietylko wyładowania atmosferyczne i źródła różnych trzasków elektrycznych, ale także i przegrzana para, wypuszczana w powietrze z lokomotywy. Za pomocą pomiarów stwierdzono z całą dokładnością, że przegrzana para naładowuje elektrycznością antenę, a sadze, kurz i inne nieczystości osiadające na lince antenowej przyczyniają się w duż. mierze do zniekształcania audycyj. Zabezpieczyć się można od tego tylko przez oczyszczanie anteny przynajmniej raz na rok.

Międzynarodowy turniej kulinarny w Zurychu.

Do Zurychu zwołano kongres mistrzów patelni wszystkich narodów. Zjazd był potężny, bo zewsząd przybyły całe oddziały kucharzy, by walczyć o palmę pierwszeństwa dla swojego kraju. Wprawdzie nie kruszono kopji na ubitej ziemi, al zato gotowano, smażono, przyprawiano, pieczono i duszono na wyścigi, aż pot kapał z oblicza uznojonych zawodników. Wreszcie zwycięstwo przyznano Austrji za doskonałe knedle z morelami! Jak nam wiadomo, knedle są raczej narodową specjalnością Czechów.

Polska na szóstem miejscu w szybkości pociągów.

Koleje po wojnie niewielki zrobiły postęp w dziedzinie szybkości. W rzeczywistości dopiero w rozkładach tegorocznych udało się szybkości przedwojenne osiągnąć lub przekroczyć.

Najszybsze pociągi w chwili obecnej posiada **Francja.** Na kolei orleańskiej pociągi uzyskują szybkość 102.9 km na godzinę. **Drugie miejsce zajęły koleje w Anglji.** Odcinek Londyn—Bath, długości 172 km, przebywa pociąg bez zatrzymania się w ciągu 105 minut, czyli z szybkością 98.1 km na godzinę. Na trzeciem miejscu znajduje się **Belgja** (94.2 km szybkości), **czwarte Niemcy** (90.7 km na godzinę).

Polska zajmuje szóste miejsce. Odcinek Poznań—Zbąszyń długości 74 km pociągi pospieszne przebywają bez zatrzymania w ciągu 54 minut, t. j. z szybkością 82.2 km na godzinę.

Pięciokilogramowa żaba.

Muzeum historji naturalnej Fielda w Chicago poszczycić się może posiadaniem najpiękniejszej ze znanych dotychczas na świecie żaby, waga której wynosi ponad 10 funtów angielskich, czyli około 5 kilogramów. Żaba ta należy do odmiany zwanej „Goliath“ i złapana została w ubiegłym roku w południowym Kamerunie.

Wieloryb zderzył się ze statkiem.

Pasażerowie okrętu „Samaria“, który przybyli do Nowego Jorku opowiadają, że na 3 dni przed dobiciem do ziemi amerykańskiej okręt ich spotkał na pełnem morzu wieloryba. Wieloryb dał nurka pod okręt, a gdy chciał się wynurzyć, uderzył z całą siłą o spód statku. W jednej chwili morze zaczerwieniło się od krwi. Prawdopodobnie wieloryb zginął z upływu krwi.

Sport.

Reprezentanci polskich lotników

na lot Małej Ententy i Polski.

W Warszawie odbyły się zawody eliminacyjne, dla ustalenia składu ekipy polskiej do **Lotu Małej Ententy i Polski, rozpoczynającego się w dniu 26 sierpnia rb.**

Do zawodów stanęło 12 załóg pułkowych. **Pierwsze miejsce zajęła załoga 1 pułku lotniczego:** kpt. pil. Rutkowski i por. obs. Zborowski (435,99 punktów na 500 możliwych do osiągnięcia); drugie 6 p. lotn.: por. pil. Massalski i ppor. obs. Misiewicz (428,88 p.), trzecie 3 p. lotn.: por. pil. Wyrwicki i ppor. obs. Pajer (402,48 p.); czwarte: — 4 p. lotn.: kpt. pil. Pamula i por. obs. Azarewicz (389,67 p.); piąte 3 p. lotn.: por. pil. Skrzypiński i por. obs. Jankowski (387,27 p.); szóste: 4 p. lotn.: por. pil. Witakowski i por. obs. Farlik (387.10 p.).

Powyższe załogi stanowić będą ekipę reprezentacyjną Polski na Lot Małej Ententy i Polski. Zawodnicy startować będą na samolotach „Lublin R.—8“, zaopatrzonych w 600-konne silniki „Hispano-Suisa“.

45-letnia „gwiazda“ tennisu.

Miss Elizabeth **Ryan**, **45-letnia tennisistka** amerykańska była w tym roku prawdziwą **bohaterką wielkiego turnieju światowych rakiet w Wimbledon**, gdyż znalazła się w trzech finałach, t. j. we wszystkich grach dostępnych dla kobiety. W dwóch kategorjach miss Ryan odniosła zwycięstwo, zdobywając tytuł **mistrzyni w grach: mieszanej i podwójnej pań.**

Od roku 1914 miss Ryan zdobyła w Wimbledonie **10 razy mistrzostwo** w grze podwójnej i sześć razy w grze mieszanej, skutkiem czego **uważana jest za najlepszą doublistkę świata.** W zdobyciu tytułu świata w grze pojedynczej stanęły jej na przeszkodzie fenomenalne talenty: **Zuzanna Lenglen**, a później jej rodaczka, a obecna mistrzyni świata, **Helen Wills.** W każdym jednak razie Ryan aż trzy razy, w latach 1914, 1921 i 1930 kusiła się o uzyskanie tego zaszczytnego tytułu, lecz za każdym razem pokonana musiała zadowolić się jedynie tytułem drugiej „rakiety“ świata pań.

NOWY REKORD YRJÖLI.

Jak już pokrótce donosiliśmy, doskonały „al-round“ sportowiec fiński, **Yrjölä** pobił swój własny **rekord świata** w **dziesięcioboju** z olimpjady amsterdamskiej (8.053.29 p.) uzyskując wynik: **8187.30 punktów.**

W poszczególnych konkurencjach Yrjölä osiągnął następujące wyniki: 100 mtr. — 11.6 sek., skok wdal — 676 cm., kula — 14,72 m.; skok wzwyż — 185 cm.; 400 m. — 53.2 sek.; 110 przez płotki — 16.1 sek.; dysk — 39.66 m; tyczka — 310 cm.; oszczep — 58.88 c., 1500 m. — 4:37.5.

Dla porównania podajemy, że bardzo dobry i stojący stosunkowo na wysokim poziomie **rekord Polski Cejzika wynosił zaledwie 7253 pkt**

WAKACJE LEKKOATLETÓW.

W myśl regulaminu Pol. Zw. Lekkoatletycznego, po mistrzostwach Polski nastąpiła **przymusowa jednomiesięczna przerwa** w organizowaniu zawodów, skutkiem czego większość zawodników zrobiła sobie nawet przerwę w treningu, zaś przypuszczalni reprezentanci barw państwowych przygotowują się do ciężkiego meczu międzypaństwowego z Włochami.

KLĘSKA I ZWYCIĘSTWO „WARTY“.

Zeszłoroczny mistrz polskiej Ligi **„Warta“** odbywająca tournee po krajach nadbałtyckich, rozegrała **dwa mecze w Rydze.** Pierwsze spotkanie **z Rigas A. C.** zakończyło się niespodziewaną klęską Polaków w stosunku 5:1, drugie z drużyną **„Wanderers Union“ wygrała „Warta“ w stosunku 3:1.**

POGOŃ—CRACOVIA.

Zapowiedź zawodów towarzyskich **Cracovii z Pogonią z Katowic**, które odbędą się **w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 6 po południu na boisku Cracovii** — wywołała znaczne zainteresowanie. Pogoń katowicka znaną jest publiczności sportowej Krakowa z najlepszej strony, gdyż należy do najlepszych zespołów G. Śląska. Niskie ceny biletów udostępnią oglądanie tych interesujących zawodów.

—o—

Notatnik sportowca.

16-letnia rekordzistka pływacka świata, Amerykanka **Helen Madison** wykazuje wciąż nadzwyczajną formę. Ostatnio w Vancouver przepłynęła 50 yardów w stylu dowolnym w 26.8 sek., a 100 yardów w 59 sek.

Lwowska **Pogoń** złożyła w zarządzie Ligi **protest przeciwko swej przegranej w stos. 1:0 z L. T. S. G. w Łodzi**, motywując go udziałem nieuprawnionego gracza w barwach łódzkiej drużyny

Mistrzostwski skoczek niemiecki. **Köchermann skoczył wdal 761 cm.!, a Körnig przebiegł 100 m. w rekordzie światowym 10.4 sek.** aż dwa razy.

Do mistrzostw akademickich w Darmstadt (Niemcy), w których weźmie udział polska reprezentacja akademicka zgłosiły się **24 państwa** oraz około **1000 zawodników.**

Złośliwa. — Matka: Jeżeli wyjdziesz za niego zamąż, moja noga nigdy nie przestąpi progu waszego domu. — Córka: Ach, gdyby mama mu to powtórzyła, nie widziałby już żadnej przeszkody do ożenienia się ze mną.

Szczery. — Po raz ostatni pytam się pana, czy odda mi pan te pożyczone 10 złotych, czy nie. — Całe szczęście, że ta głupia gadanina skończy się nareszcie.

Słusznie. Proces toczy się w drugiej instancji. Sędzia do świadka: — Czy świadek zna oskarżonego? — Znam, panie sędzio. — Zwracam uwagę, że świadek sam sobie przeczy, zeznając w pierwszej instancji stwierdził, że oskarżonego nie zna. — Tak jest, panie sędzio, — poznałem go dopiero w sądzie.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go lipca 1930.
Niedziela 20: św. Czesława.
Poniedziałek 21: św. Daniela i św. Praksedy.
Poniedziałek 21: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 19.22.

———o———

MIANOWANIE W ADMINISTRACJI. Piotr Maszyński, pow. starosta grodzki w Krakowie, mianowany został starostą grodzkim krakowskim.

PRZYWÓZ OWOCÓW ŚWIEŻYCH Z JUGOSŁAWJI I WĘGIER. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło ostatnio nowe kontyngenty przywozowe na **czereśnie, śliwy i winogrona** z Jugosławji oraz podwyższyło kontyngenty ustalone na III. kwartał b. r. na winogrona i morele z Węgier. Firmy reflektujące na przywóz wymienionych artykułów, winni **bezzwłocznie** wnieść podanie do Izby przemysłowo handlowej w Krakowie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE zgłoszone w czasie od 13 lipca do 19 lipca 1930 roku: Szkarlatyna 3 dyfterja 5, odra 10, róża 1, meningitis epidemica 1.

NAGŁY ZGON. Na bulwarach Wisły obok III. mostu zmarł nagle wskutek krwotoku płucnego Fr. Pański, krawiec, zam. w Janowicach p. Tarnów. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Mile Bartłomiej zgłosił, że skradziono mu w ulicy Grodzkiej rower, który chwilowo pozostawił bez nadzoru. — Palmi Konrad zgłosił, że skradziono mu z korytarza Kasy Skarbowej rower, wat. 250 zł. — Gertnerowa Małgorzata zam. we Lwowie doniosła o kradzieży w pociągu na przestrzeni Rzeszów — Kraków torebki z kwotą 207 zł. i 10 dolarów amer. — Filipowicz M., bez zajęcia, znany złodziej przytrzymany został za kradzież ubrania wartości 100 złotych.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś. p. Anny Kurkiewiczowej, Stefan Sieczkowski składa 50 zł. na restaurację kościoła Najśw. Marji Panny.

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachód od Zanzibaru“ (w gł. roli Lon Chaney) — film dźwiękowy.
SZTUKA: „Baśń miłości“ (w gł. roli Rod la Rocque): film dźwiękowy.
CORSO: „Miasto klęski“ (w gł. roli Ken Maynad).
BAGATELA: „Intrygant“ (w gł. roli Emil Jannigs).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Królowie puszczy“.
UCIECHA: „Białe cienie“ (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „Bezrobotny“ (Charlie Chaplin) oraz groteski amerykańskie.

———o———

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE. Po skończeniu sezonu w Krynicy, przybywa w dniu 1 sierpnia do Krakowa zespół opery i operetki lwowskiej pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego i da w teatrze m. im. J. Słowackiego szereg przedstawień z codziennie odmiennym repertuarem. Tylko kilka najbardziej sukcesowych operetek będzie miało po 2 lub 3 powtórzenia. Sezon rozpocznie się przedstawieniem od długich lat w Krakowie niegranej opery Moniuszki „Hrabina“, poczem zaraz nazajutrz ukaże się rozgłośna operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“. Sprzedaż biletów w teatrze m. im. J. Słowackiego zaczyna się w dniu 28 b. m.

———o———

Ceny masła.

Małopolski Związek Mleczarski komunikuje, że długotrwała posucha spowodowała brak zielonej paszy i wskutek tego, a także z powodu żniw **produkcja masła znacznie się zmniejszyła.** Wobec tego zmniejszone dowozy masła spowodowały zwyżkę cen, którą uważać należy za przejściową, gdyż obfite deszcze dni ostatnich przyczynią się do wzrostu paszy zielonej, a nadto słabsza obecnie konjunktura zagraniczna **przyczyni się do zmniejszenia wywozu, co razem wzięte oddziała na ceny masła zniżkowo.**

Pożar szybu solnego w Bochni.

Wczoraj w południe zawezwano telefonicznie straż pożarną krakowską do Bochni, gdzie płonie szyb solny. Oddział składający się z jednego plutonu wyruszył natychmiast w drogę o godz. 13.45. **Dotychczas brak bliższych szczegółów o akcji ratunkowej.**

Pryszczyca w Krakowie.

Z powodu stwierdzenia zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych w dzielnicy XVI-tej w dwóch zagrodach, **Magistrat zabrania wypasania bydła na pastwiskach** gminnych t. j. na błoniach dużych i małych (tor powyścigowy). Równocześnie wstrzymuje się wydawanie świadectw miejsca pochodzenia na zwierzęta racicowe dla dzielnicy od 1-szej do 8-mej i 12-tej do 20-tej. W razie zauważenia jakichkolwiek objawów chorobowych u zwierząt racicowych należy natychmiast donieść Miejskiemu Urzędowi Weterynaryjnemu. Ze względu na łatwość przenoszenia się zarazków pryszczycy na ludzi zapomocą niegotowanego mleka, **przestrzega się, by mleko używane do konsumcji było tylko w stanie przegotowanym.**

———o———

Gwałtowna wichura nad Krakowem.

Wczoraj w nocy przeszedł nad Krakowem gwałtowny huragan, który w ciągu kilkudziesięciu minut wyrządził olbrzymie szkody. Wichura była tak szalona, że słychać było tylko świst wichru, porywającego za sobą tumany kurzu i wzbijającego w górę liście, papiery i wszelkiego rodzaju odpadki. Brzęk tłuczonych szyb zrywał ze snu najsilniej śpiących i zmuszał ich do zamknięcia okien. W wielu domach huragan uszkodził dachy a zwłaszcza anteny, z których gdzieniegdzie nie pozostało ani śladu. Ulewny deszcz trwał przeszło godzinę.

Najwięcej może

ucierpiały drzewa,

krzewy oraz kwiaty w parkach i ogrodach. Zarząd ogrodów i plantacyj miejskich wysłał dzisiaj na miasto robotników, którzy zajęli się usuwaniem odłamanych gałęzi z chodników i plant.

W Dąbiu i na szosie mogilskiej huraganowej zagładzie uległy liczne wyniosłe topole. Na ulicy Miedzianej jedna z nich **zwaliła się na dach realności** p. M. Trinka, burząc wiązanie i dachówkę na powierzchni 100 mtr. kw. Zawezwana straż pożarna ścięła topolę, powracając zaś usuwała z drogi gałęzie i kilka zwalonych drzew. Oddział straży wrócił na strażnicę dopiero o godz. czwartej nad ranem.

Wichura odbiła się ujemnie i na **ruchu kolejowym.** Pociągi pospieszne przybywały w nocy i nad ranem z 10—15 minutowem opóźnieniem.

Największe szkody poniosła komunikacja telefoniczna i telegraficzna. W ciągu kilku godzin Kraków był odcięty od świata.

Połączenie z Warszawą zostało zupełnie zerwane,

z czterech linij do Katowic działała z przerwami tylko jedna, i w ten sam sposób nawiązywane było połączenie ze Lwowem. Huragan nie oszczędził też linji Kraków—Zakopane. Obecnie prowadzi się gorączkową pracę nad przywróceniem komunikacji do normalnego stanu.

Wichura o sile dawno nie notowanej w Krakowie, nie miała charakteru lokalnego. Huragan przeszedł i nad innemi miejscowościami, wyrządzając zwłaszcza w okolicach Żyrardowa dotkliwe szkody. Wicher zerwał tam kilkadziesiąt dachów z budynków, na linji kolejowej zaś wywrócił kilkadziesiąt słupów telegraficznych. **Skutkiem zasypania toru**

stanęły pociągi.

Dopiero z Grodziska i Żyrardowa wysłano liczne partje robotników celem usunięcia przeszkód na linji kolejowej. Prawdopodobnie huragan nawiedził szereg innych miejscowości; z powodu jednak przerwanego połączenia brak pod tym względem bliższych szczegółów.

Roboty publiczne winny być udzielane firmom krajowym

Opinja Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

W związku z podjętą ze strony Rządu inicjatywą w kierunku ujednostajnienia przepisów, regulujących **rozdział dostaw i robót przez Skarb Państwa, władze i urzędy,** oraz przedsiębiorstwa, pozostające pod zarządem Państwa, powołano w łonie Izby specjalny Komitet, który pod przewodnictwem r. Izby inż. Leonarda Nitscha pracuje nad zredagowaniem opinji Izby o nadesłanym projekcie rozporządzenia Prezydenta R. P., zawierającym ogólne normy w sprawie przydziału dostaw i robót publicznych.

W szeregu posiedzeń, Komitet zwrócił między innemi uwagę na konieczność wzmocnienia **ochrony przemysłu krajowego,** przy przydzielaniu dostaw i robót publicznych, proponując wstawienie w projekcie zasady, że dostawy i roboty publiczne **mogą być udzielane tylko firmom krajowym,** zagranicznym zaś wolno będzie dać dostawę lub powierzyć wykonanie roboty tylko w ściśle określonych wypadkach.

Ponadto Komitet wypowiedział się **przeciw przydziałowi robót i dostaw w drodze przetargu ustnego,** czemu dał również wyraz w odpowiednich poprawkach do projektu.

Z innych zmian, proponowanych przez wspomniany Komitet wymienić należy poprawkę, która ma na celu zapobieżenie uprzywilejowania pewnych oferentów przy dostawach z niekorzyścią drugich.

———o———

SZKOŁA MUZYCZNA IM. ŻELEŃSKIEGO.

Wpisy i egzamina wstępne do Szkoły Muzycznej im. Wł. Żeleńskiego, Przedszkola Muzycznego i Kursu Gimnastyki rytmicznej odbywać się będą począwszy od dnia 26 sierpnia b. r. w godz. od 10—12 i od 4—6 po południu, w lokalu Szkoły, ul. Retoryka 1 — ul. Wolska 26—28, parter.

OSTROŻNIE Z GRANATAMI.

Wczoraj w godzinach porannych zawezwano Pogotowie ratunkowe do niejakiego Stanisława Kainera, szewca, który manipulując przy granacie, doznał ran dartych na ręce. Po założeniu opatrunku poszkodowanego pozostawiono opiece domowej.

UPARTY SAMOBÓJCA.

Józef Foremny, sierżant, zam. przy ul. Kątowej, usiłował pozbawić się życia, zażywając większą ilość pastylek dialialu (środek nasenny). Po zastosowaniu środków lekarskich niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala św. Łazarza.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stanisławów, p. Al. Tarn. Nadesłanego nam artykułu w sprawie stosunków polsko-ruskich nie możemy zamieścić. Daje wprawdzie plastyczny obraz trudności, jakie polski żywioł spotyka w Małopolsce wschodniej, kończy się jednak wnioskami, które ani są możliwe do przeprowadzenia (wynarodowienie Rusinów), ani etyczne.

Kongres walki z handlem żywym towarem.

W dniach 7—10 października br. odbędzie się w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Walki z handlem żywym towarem. Jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowe warunki polskie, oraz masową emigrację zarobkową, to łatwo spostrzec, że największe niebezpieczeństwo w tej sprawie zagraża Polsce. Dobrze się więc stało, że najbliższy Międzynarodowy Kongres, w którym biorą udział prócz Międzynarodowego Biura Ligi Narodów i Komitety kilkunastu państw całego świata, odbędzie się w Warszawie, bo wpłynie to niewątpliwie na uświadomienie ogólne naszego społeczeństwa, które poznawszy istotę i ogrom zła, wydatniej skupi się w zorganizowanej walce z tą plagą Polski.

Prezydjum uzyskało od p. Prezydentowej łaskawe przyjęcie protektoratu nad Kongresem. Biuro Kongresu mieści się w lokalu Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi w Warszawie, przy ul. Zgoda 6.

———o———

Kobiety są naogół gorzej wynagradzane niż mężczyźni.

Stały wydział zajmujący się pracą kobiecą, przy **„Międzynarodowym Związku Kobiet“** opublikował wyniki ankiety przeprowadzonej w 18 państwach na temat wynagradzania kobiet i mężczyzn. Z przykładów podanych przez ów wydział przytaczamy kilka następujących.

W Holandji nie ma jeszcze równouprawnienia na polu zarobków. Ułożona dla drukarzy wspólna taryfa ustala, że nieliczne kobiety, zecerki maszynowe, **nie pobierają mniej jak 87,05 procent płacy przypadającej zecerom.**

W innych gałęziach przemysłu różnice są znacznie większe, a jako wytłumaczenie podają pracodawcy z jednej strony mniejszą wydajność pracy kobiecej, z drugiej strony mniejsze potrzeby kobiet, w większej części nie pracujących na rodzinę, lecz wyłącznie na siebie.

W Niemczech w przemyśle meblarskim, chemicznym i stolarskim za równą pracę i kwalifikację kobiety pobierają 60—70% wynagrodzenia mężczyzny.

W Anglji, gdzie w niektórych przemysłach wyznaczone są minimalne płace, stawki między wynagrodzeniem minimalnem mężczyzny i kobiety wykazują różnicę. Natomiast w przemyśle włókienniczym wynagrodzenie od sztuki jest równe dla obu płci.

W Polsce zaś według owego komunikatu, praktyka odbiega znacznie od przepisów ustawowych, które ustalają zasadę jednakowego wynagrodzenia, za jednakową pracę.

Z HUMORU POLITYCZNEGO.

Czem się zajmuje obecnie poseł Trąmpczyński? Na pytanie to dał p. Stroński taką odpowiedź: P. Trąmpczyński organizuje bojówkę, która ma bronić Młodych z Obozu Wielkiej Polski przed napadami sanatorów.

Pointa dowcipu leży w tem, że p. Trąmpczyński liczy lat 70, a Młodzi O. W. P. zbyt często dają się bić...

Objaśnienia uczonego. — Teraz zademonstruję wam bieg Marsa. Ten mój kapelusz jest Marsem. Czy może kto ma jeszcze jakie wątpliwości? — Owszem panie profesorze. Czy Mars jest zamieszkały?

Publika śpi w teatrze. Dyrektor teatru na premjerze sztuki, która robi genjalną klapę, zwraca się do autora: — Wolałbym jednak, aby bohater pańskiej sztuki zamiast zażywać truciznę — zastrzelił się. — Dlaczego, panie dyrektorze? — Może by się w ten sposób dało obudzić **publiczność.**

Życie gospodarcze.

Nowe fabryki w okręgu krakowskim.

Mimo dużej rezerwy kapitału zagranicznego w stosunku do Polski mamy do zanotowania kilka faktów bliższego zainteresowania się obcego kapitału tutejszym okręgiem.

Oprócz budującej się już w Krakowie szwajcarskiej fabryki produktów biochemicznych, ma powstać na gruntach miasta fabryka przetworów mlecznych, finansowana również przez obcy kapitał. Ponadto w okolicy Tarnowa planuje kapitał zagraniczny budowę wielkiej fabryki celulozy. Niezależnie od tej działalności założycielskiej obcego kapitału ma powstać w dobrach hr. Mycielskiego pod Krakowem mała fabryczka proszku mlecznego, budowana przez kapitały krajowe.

60 milj. funtów szt. dla bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin przyjęto **rezolucję podnoszącą kredyty dla bezrobotnych na 60 miljonów funtów szterl.** Podwyżka kredytów spowodowana została wzrostem bezrobocia. Według informacyj ministra pracy, większość bezrobotnych pozostaje bez zajęcia nie dłużej, niż 3 miesiące. Nie brak jednakowoż bezrobotnych, którzy są pozbawieni pracy już przez cały rok. Cyfra ich przekracza 125.000 ludzi.

Cena masła.

Małopolski Związek Mleczarski notuje w hurcie za 1 kg. masło wyborowe formowane w ¼ kg. z firmą Związku **5.10 zł.**, deserowe w blokach po 5 kg. 5.00 zł., stołowe solone eksportowe luzem 5.00 zł., kuchenne solone luzem — dworskie 4.60 zł.

Robotnicy współwłaścicielami fabryki.

Pisma polskie wychodzące w St. Zjedn. donoszą o rzadko dziś jeszcze spotykanym fakcie oddania robotnikom na własność udziałów przedsiębiorstwa przemysłowego.

Jedno z filantropijnie nastrojonych kierownictw fabryki oddało robotnikom swego przedsiębiorstwa, udziałów na własność na 4 milj. dolarów. Udziałowcami mogą być tylko robotnicy pracujący w fabryce conajmniej 10 lat.

Zaznaczyć należy, że zarząd wspomnianej fabryki już po raz trzeci od r. 1928 oddaje udziały przedsiębiorstwa swym pracownikom.

———o———

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Giełda: Paryż 20.25¼, Londyn 25.03½, Nowy Jork 5.14.55, Włochy 26.95 Hiszpanja 50.00, Holandja 207.00, Berlin 122.87½, Wiedeń 72.70, Sztokholm 137.35, Praga 15.26, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.22½.

———o———

Pożyczka, czy wykupno polskich przedsiębiorstw.

POGŁOSKI O ROKOWANIACH KREDYTOWYCH W BELGJI.

W sferach gospodarczych, a także w niektórych dziennikach sanacyjno-żydowskich, pojawiły się ostatnio zapowiedzi znacznego, jakoby, dopływu kapitałów belgijskich w najbliższym czasie. Platformę dla tych pogłosek stworzyła wizyta ministra przemysłu inż. Kwiatkowskiego w Brukseli, dokąd równocześnie przybył także prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Górecki, naczelny dyrektor Lewjatana p. Wierzbicki, b. min. Szydłowski i inni reprezentanci polskich sfer gospodarczych. Jak zapewnia łódzki „Głos Poranny", jeden z uczestników tych narad miał oświadczyć, że „chwila znacznego dopływu nowych kapitałów belgijskich do kraju zdaje się być już niedaleką. Największe trudności stanowią zagadnienia podatkowe i ustawodawstwo akcyjne, co było przedmiotem specjalnego zainteresowania się belgijskich sfer gospodarczych". Belgowie interesowali się również, jak podaje „Głos Poranny", stosunkiem rządu marsz. Piłsudskiego do życia gospodarczego we wszelkich jego przejawach.

Co sądzić o tych pogłoskach? Niewątpliwie zabiegi o pożyczkę ze strony rządu są podejmowane. Spotkały się też z niepowodzeniem na rynku francuskim, amerykańskim i angielskim i okazało się też, że stosunki wewnętrzne w kraju są bardzo krytycznie brane przy ocenie zdolności kredytowej w rokowaniach pożyczkowych. Jest rzeczą naturalną, że wzięto z kolei pod uwagę rynek belgijski, z którym przemysł polski ma oddawna ustalone stosunki. Jednakowoż nie jest to rynek, któryby udzielał pożyczek **państwowych;** na rynku belgijskim pożyczek takich się nie plasuje. Idzie on raczej na finansowanie pewnych **przedsiębiorstw przemysłowych** prywatnych i to w tej formie, że dąży do uzyskania udziału we własności tych przedsiębiorstw, a jak doświadczenie wskazuje, w szeregu wypadków **decydującego.**

Ten specjalny charakter zainteresowań kapitału belgijskiego wskazywałby na to, że i w danym wypadku rokowań z przedstawicielami naszego życia gospodarczego może wchodzić w rachubę nie kredyt dla państwa, ale jedynie kolaboracja z pewnemi działami przemysłu, o czem świadczyłoby także wspomniane zainteresowanie Belgów dla ustawodawstwa akcyjnego i zagadnień podatkowych w Polsce. I ta forma kredytu byłaby niewątpliwie również pożądaną, choć mniej korzystną — o ileby doszła do skutku. Należy jednak zauważyć, że kapitał belgijski, podobnie zresztą jak i francuski, odnosi się ze szczególną nieufnością do umów pożyczkowych z Polską i stawiać będzie zapewne wygórowane i daleko idące warunki. Jak niechętnie odnosi się np. rynek francuski do operacyj kredytowych z Polską, świadczy drobny fakt, jaki miał miejsce niedawno w jednym z banków krakowskich. Do banku tego zwróciła się mianowicie filja Banku T. A. Franco-Polonaise na Śląsku (centrala w Paryżu) z gotowością pośredniczenia w zawieraniu interesów między klijentami polskimi a centralą paryską tego Tow. Bank krakowski zgodnie z tą propozycją dał możność zrobienia dobrej tranzakcji. Mianowicie jeden z klijentów chciał zlombardować w Paryżu pakiet akcyj Banku Francuskiego i Twa Credit Lyonnais oraz pierwszorzędnych papierów notowanych na giełdzie nowojorskiej. Pomimo, że papiery te mogą być wszędzie z łatwością zlombardowane, to jednak ze względu na to, że szło o interes pochodzący z Polski — centrala francuskiego banku oświadczyła, że **„nie ma dla tej sprawy zainteresowania".** Drobny ten fakt, stanowi jednak wymowną ilustrację.

Że rokowania belgijskie, w razie pomyślnego ich wyniku, dotyczyć będą jedynie udziału w przemyśle polskim, świadczyłby także artykuł Stefana Aubaca w paryskim „Figaro" poświęcony pobytowi min. Kwiatkowskiego w Belgji. Pod względem gospodarczym ocenia ją, jako „zapoczątkowanie współpracy między kapitałem belgijskim a przemysłem polskim, przyczem wymieniono pewne zadania praktyczne, jak np. **budowa polskiej floty handlowej;** urzeczywistnienie tej ostatniej idei weszło już nawet na drogę wstępnych i technicznych przygotowań".

Uzyskanie kredytów zagranicznych jest jednym z zasadniczych warunków ożywienia życia gospodarczego, nie może jednak dokonywać się wyłącznie w tej formie, na jaką jedynie może zdobyć się sanacja, tj. w formie wyprzedaży polskiego przemysłu w ręce obcego kapitału, jak to miało miejsce z pożyczką Lilpopa, niedoszłą harrimanowską koncesją itp. Dla uniknięcia jednak tej wyprzedaży muszą zaistnieć warunki wewnętrzne, budzące zaufanie na międzynarodowym rynku finansowym.

———o———

Ukonstytuowanie się giełdy mięsnej w Łodzi.

W Łodzi odbyło się onegdaj **posiedzenie organizacyjne giełdy mięsnej.** Zadaniem jej będzie:

Przeprowadzenie ścisłych notowań cen i podawanie ich do wiadomości zainteresowanym sferom; wprowadzenie racjonalnej klasyfikacji i nomenklatury żywca z uwzględnieniem wymagań rynków odbiorczych; prowadzenie racjonalnej polityki cen na całym obszarze państwa: uregulowanie handlu oraz ustalenie słusznych zwyczajów i metod handlowych; przeprowadzenie ścisłej statystyki uboju i ruchu zwierzętami rzeźnemi; całkowita reprezentacja interesów i obrona handlu wobec władz administracyjno-rządowych.

Giełda mięsna w Łodzi będzie wpływała na kształtowanie się cen w poszczególnych częściach kraju, na ustalenie słusznych i godziwych metod handlu i zysku, na dostosowanie podaży do potrzeb konsumcyjnych w poszczególnych ośrodkach miejskich.

Dotychczasowy brak statystyki w dziedzinie produkcji i wymiany materjałem rzeźnym uniemożliwia w znacznym stopniu prawidłową ocenę sytuacji w kraju, ku szkodzie przedewszystkiem rolnika. W celu usunięcia tych niedomagań, giełda w porozumieniu z głównym urzędem statystycznym będzie musiała stworzyć u siebie sprawny dział statystyczny.

Na onegdajszem posiedzeniu dokonano wyborów prezydjum i zarządu, oraz wygłoszono referat na temat organizacji handlu mięsem.

Radio.

Poniedziałek 21 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t. „Wycieczka w Beskidy Zachodnie" — wygł. prof. K. Sosnowski; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt p. t. „Najnowsze wydawnictwa"; 18 Muzyka lekka z Warszawy; 19 Rozmaitości i komunikaty; 19.26 Odczyt p. t. „Rok działalności sądów pracy" — wygł. dr A. Müller; 19.45 „Skrzynka rolnicza" z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Transmisja z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy;

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05 Płyty gramofonowe; 19.20 Odczyt z Krakowa; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert międzynarodowy z Wiednia (Transmisja z Warszawy); 22 Feljeton i komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Przegląd komunikacyjny; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja"; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.45 „Skrzynka pocztowo-rolnicza"; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert międzynarodowy z Wiednia; 22 M. Melina. Feljeton „Dyrektorzy teatrów o swoich planach"; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Poznań (334.8). G. 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; 14.15 Komunikat gospodarczo-rolniczy, sprawozdanie o ruchu statków i t. d.; 18 Koncert solistów; 19.10 Odczyt p. t. „Piękność Śląska, przyroda, ludzie, sztuka" — wygł. Moreinek; 19.35 Koncert Klubu Mandolinistów „Lyra"; 22.15 Obrazki miłosierdzia.

Katowice (408.7). G. 15.50 Odczyt z Krakowa; 16.15 Komunikat Polsk. Związków Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego; 17.35 J. Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe"; 18 Koncert popularny; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 J. Langman, kustosz Dz. Etnogr. Muz. Śląsk.: „Wśród Słowian Południa, W tureckiej dzielnicy".

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 35

Demon zniszczenia.

— Prawdę mówiąc, uwaga moja, że jesteś nieoceniona, nie miała związku z Niszczycielem. Przyznaję, że myślałem o kawie. Miałem zamiar wstać i przygotować ci śniadanie, ale uprzedziłaś mnie — rzekł, usprawiedliwiając się, jak dziecko.

Mary uśmiechnęła się nieco złośliwie.

— W dzisiejszych czasach nie jest to wyjątkiem, że kobiety wyprzedzają mężczyzn — oświadczyła. — Chociaż inspektor Ratchett nigdyby tego nie przyznał. Ale spieszmy się.

Roger zeskoczył ze stołu prawie z niechęcią.

— Masz słuszność... Chociaż... ta budka strażnicza jest mi szczególnie droga.

— Doprawdy? — zapytała Mary. — Dlaczego?

Ujął ją za rękę, kiedy zmierzali do drzwi.

— Ponieważ tutaj, Mary, trzymałem cię w uścisku przez sekundę — odpowiedział, wskazując na miejsce przed drzwiami, w którem przytulił ją do siebie, kiedy pociąg mijał budkę strażniczą. — Czyżbyś już zapomniała?

Mary uwolniła łagodnie swoje ramię, a potem odwróciwszy się, rzekła z powagą:

— Nie... nie zapomniałam... Ale nie mów mi o tem i... nie rób więcej tego, Rogerze.

— Dlaczego? — zapytał, spoglądając na nią zdziwiony.

— Wiesz dobrze dlaczego.

— Niech mnie powieszą, jeśli wiem — oświadczył gorąco. — Ale powiedz, co masz na myśli.

— Jeśli ...zaczęła. — Wiedziała, że każde jej wyjaśnienie nie da należytego pojęcia o uczuciach, jakie żywiła, a równocześnie była zaskoczona zachowaniem się Rogera. — Jeśli... mamy pracować razem celem schwytania Niszczyciela... — oświadczyła.

— Rzecz prosta, że będziemy pracować razem — przerwał Roger. — Dobrze... Będę się starał... przyrzekam.

Uśmiechnęli się do siebie, ona — serdecznie i powabnie, on — zakłopotany, jak dziecko. To poddanie się jej życzeniom sprawiło do pewnego stopnia przykrość młodej kobiecie, która tłomaczyła je sobie faktem, że bądź co bądź Roger kocha tylko Beryl. W istocie, jego uśmiech, który był raczej koleżeńskim ustępstwem dla „szlachetnego przeciwnika" uprzytomnił Mary całą jej odpowiedzialność i czyniąc ją nad wyraz szczęśliwą, pogrążył równocześnie w wielkim smutku.

Sygnałowy stał przed budką, na małej platformie, sprawdzając stan przewodów metalowych w obrębie swego odcinka, w mdłem świetle poranka. Pożegnał się z nimi serdecznie, ściskając jeszcze raz prawicę „szczęśliwego Doyle'a", poczem ruszyli w stronę stacji.

— Wiesz — zauważył Roger, przyglądając się gościńcowi, którym kroczyli — że nie mogę zrozumieć, dlaczego nie słyszeliśmy warczenia motoru, kiedy ten człowiek odjeżdżał w mojem aucie. Chyba, że... — przerwał — chyba, że przeszkodziły temu drzewa i obwałowanie drogi.

— Byliśmy zresztą zajęci czemś innem.

— Ale, jeśli Ratchett obserwował wóz przez cały czas...

Mary uśmiechnęła się.

— Nie sądzę — rzekła. — Poczciwy Ratchett był poprostu tak zdumiony, ujrzawszy nas w budce strażniczej, że nie wiedział, co mówi.

Ale dlaczego nie obserwował wozu przez cały czas, jeśli w istocie wierzył, że należy on do Niszczyciela?

— Mówił — przypomniała mu Mary — że Niszczyciel zauważył go i uciekł.

— Innemi słowy, porzucił swój wóz a raczej wóz, który Ratchett uważał za jego własność. Ale tego właśnie Niszczyciel nie uczynił! Przedstawiam to sobie w ten sposób. Ten djabeł w ludzkiem ciele musiał zobaczyć, co się stało. Widział, że pociąg ocalał... Ujrzał nasze auto, w którem postanowił uciec, ale ujrzał również i Ratchetta... Dlatego skorzystał z chwili, kiedy ten odwrócił się, wskoczył do auta, puścił motor w ruch i uciekł.

— A teraz?

— Teraz jest — Bóg wie gdzie. Północ, Południe, Wschód lub Zachód — cała Anglja stoi przed nim otworem.

— Ale przybył z Londynu — rzekła Mary. — Mam wrażenie, że wrócił do Londynu. Zresztą rozesłano już opis auta. Złodziej musiał się z tem liczyć. Wiedział, że każda minuta jest dla niego droga. Dlatego musiał ruszyć szlakiem dobrze sobie znanym. Inaczej policja schwytałaby go prędko.

— Słuszne uwagi — przyznał Roger nieco zakłopotany. Ale Londyn jest niebezpieczny dla złodzieja automobili. Z chwilą, kiedy opis wozu został rozesłany, schwytanoby go tam, zanimby przejechał sto yardów.

— To prawda. A jednak zdarzają się wyjątki. Przypominasz sobie historję o kobiecie, która zginęła przed kilku laty? Wóz jej znaleziono w Surrey, na stromej drożynie, wśród lasu? I znaleziono go dopiero po kilku godzinach — kilka godzin upłynęło, zanim stwierdzono do kogo należy. A kiedy wkońcu kobieta odnalazła się w tydzień potem, przekonano się, że chociaż pozostawiła po sobie szereg śladów, żaden z nich nie posłużył do wykrycia miejsca jej pobytu.

Przypominam sobie ten wypadek. Ale mam nadzieję, że nie zostawi mojego wozu na deszczu — roześmiał się Roger. — Byłoby to obrazą. — Mogę wytłomaczyć ludzi, którzy pożyczają sobie coś odemnie, ale wymagam od nich poszanowania mojej własności... oto stacja. Jesteśmy na miejscu.

W dziesięć minut później, siedząc wraz z Mary w przedziale pierwszej klasy pociągu londyńskiego, Roger wrócił do teorji opuszczonego wozu.

— Sądzisz zatem, że ukrył auto gdzieś w lesie, na odludziu i uciekł piechotą.

— Nie... to wydaje mi się bezsensowne — rzekła Mary zamyślona. — Przypuszczam, że ruszył jak najspieszniej do miejsca przeznaczenia, a potem umieścił auto w jakimś garażu. Ale trzeba się liczyć z każdą ewentualnością.

— Dobrze. Przypuśćmy jednak, że auto znajduje się w jakimś londyńskim garażu. Cóż z tego?

Czy policja może przeszukać prywatne garaże bez ważnego powodu? Zresztą garaży i miejsc postoju, szop i bud w najodleglejszych częściach miasta jest miljony i poszukiwania zajęłyby sześć miesięcy.

Mary chciała mu dodać otuchy.

— Kiedy policja zabierze się poważnie do dzieła... — rzekła. — Ale nie sądzę, aby to wogóle było w naszym wypadku potrzebne. Zdaje się, że dla wozu twego jest tylko jedno bezpieczne miejsce i Niszczyciel może je właśnie wybrać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Telegramy z ostatniej chwili.

Samojłowa schwytano w Berlinie.

Wiedeń. (PAT). Likwidator „Russawstorgu“ Samojłow, który zbiegł z Wiednia po sprzeniewierzeniu 25.000 dolarów i 14 tysięcy marek, został schwytany w Berlinie. Władze wiedeńskie domagać się będą jego wydania.

Pieniądz, którego nie można lokować.

Kłopoty Banku wypłat międzynarodowych z lokatą krótkoterminowych wkładów.

Rada Nadzorcza Banku Wypłat Międzynarodowych niemały ma kłopot z oddanym mu do dyspozycji krótkoterminowym pieniądzem, gdyż wobec panującej ogólnie wielkiej płynności w żaden sposób nie może go rentownie lokować. W szczególności zaś przekazana krajom reparacyjnym z pożyczki Younga suma 438 miljonów fr. przeważnie pozostała w Banku Wypłat Międzynarodowych jako depozyt, ponieważ kraje te narazie nie mają zapotrzebowania pieniężnego. Również i nieprzynoszące odsetek aktywa gwarancyjne spadły ze 151,2 milj. fr. do 125 milj., a to dlatego, że odnośne państwa wolały je przemienić na oprocentowane wkłady w Banku Wypłat Międzynarodowych.

Bułgarja pragnie towarzystwa Turcji i Rosji.

Wiedeń. (PAT). Wedle doniesień ze Sofji, odpowiedź Bułgarji na memorandum Brianda wręczona zostanie z końcem tego tygodnia. Rząd bułgarski oświadczy w niej gotowość do współpracy, zaznaczając zarazem, że początkiem unji paneuropejskiej winno być ogólne rozbrojenie. Bułgarja jest zdania, że unją należałoby także objąć Turcję i Rosję.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO ANGIELSKIEGO DYPLOMATY.

Z morza pod Marsylją wyłowiono walizkę, zawierającą bieliznę, portfel z niewielką sumą pieniężną i fotografję, oraz kartkę z napisem: „odebrałem sobie życie“. Jak stwierdzono, była to walizka wicekonsula angielskiego w Marsylji, którego od kilku dni daremnie poszukiwano.

PODZIĘKOWANIA MINISTRÓW ZA PRZYJĘCIE W POLSCE.

Warszawa. (PAT) Minister komunikacji inż. Kuehn otrzymał od wiceministra komunikacji Italji Filipa Pennavarji drugą już depeszę, w której wiceminister Pennavaria dziękuje jeszcze raz po przybyciu do Rzymu za gościnne przyjęcie, jakiego doznał w czasie swego pobytu w Polsce. Równocześnie minister Kuehn otrzymał z Berlina depeszę od rumuńskiego ministra komunikacji Manoilescu, w której mile wspominając chwile pobytu w Polsce, dziękuje za gościnne przyjęcie.

MIN. KWIATKOWSKI ZWIEDZA FABRYKI NORWESKIE.

Oslo. (PAT). Min. Kwiatkowski zwiedził w dniu wczorajszym wraz z otoczeniem wielkie zakłady „Hydro“ w Rjukanie. Na cześć gości polskich zakłady zorganizowały szereg pokazów, przyjętych entuzjastycznie. Zkolei delegacja polska zwiedziła zakłady w Notodden, dzisiaj zaś udaje się do Corsgrunu i zwiedzi zakłady „Hydro-Hereeya“. W powrotnej drodze goście polscy zwiedzą zakłady, oraz statki do poławiania wielorybów w Sandefjord.

ECHA WYSTAWY POZNAŃSKIEJ W PRASIE WŁOSKIEJ.

Rzym. (PAT). Prasa stołeczna jak również prowincjonalna, zamieściła w ostatnim czasie szereg notatek o otwarciu wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu, oraz udziale w niej Włoch.

Oszust w roli delegata ministerjum.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Do Będzina przybył Jerzy Kościesza, inżynier i przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P. i prosił o ułatwienia w zorganizowaniu odczytów propagandowych dla młodzieży. Po kilku dniach osobnik ten, nie uregulowawszy rachunku hotelowego zbiegł w niewiadomym kierunku. Okazało się, że jest to zwykły oszust z Łodzi, niej. Kakowski, znany władzom policyjnym z kilku podobnych występów.

———o———

Paryż. (PAT) Aresztowano tu dwóch oszustów międzynarodowych, którzy podawali się za uchodźców z Rosji. Grasowali oni na wielkich bulwarach paryskich, zaczepiając przyjezdnych i proponując im kupno fałszywych rubli złotych i fałszywych brylantów. Złoczyńcy wyłudzili w ten sposób przeszło 600 tysięcy franków.

Tokio. (PAT) Zmarł tu w 84 roku życia marszałek hr. Jasukata Oku, jeden z ostatnich uczestników wojny rosyjsko-japońskiej, w której brał udział w charakterze dowódcy armji.

Odpowiedź Polski na uroszczenia Gdańska

Dzięki łączności z Polską Gdańsk rozwinął się pod każdym względem.

Gdańsk. (PAT) W dniu dzisiejszym komisarz generalny Rzplitej Polskiej na zasadzie instrukcji, udzielonej mu przez rząd polski, złożył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów notę w sprawie znanego zażalenia senatu gdańskiego, dotyczącego Gdyni.

Nota stwierdza, iż senat gdański nie dąży do uzyskania od rządu polskiego jakichkolwiek kroków, mających na względzie rozwój ruchu portowego w Gdańsku, lecz domaga się zaprzestania gospodarczej działalności narodu polskiego na jego własnem terytorjum i zamknięcia wybrzeża polskiego dla ruchu handlowego.

Rząd polski uważa, że wnioski przedstawione przez senat gdański nie mogą być przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Gdańskiem, ponieważ godzą w niezawisłość i suwerenność polityczną i gospodarczą państwa polskiego i jego prawa do swobodnego rozwoju własnego państwa, rząd polski przywiązuje jednakże jak największą wagę do rozwoju portu gdańskiego, uważając go za jeden z najważniejszych czynników swojej polityki gospodarczej.

Do krótkiej noty rząd polski dołączył

memorjał ekonomiczny,

zaopatrzony w tabele statystyczne, wykazujące na kilkudziesięciu stronach rozwój gdańskiego życia gospodarczego w łączności z Polską. Wynika z tego memorjału, że w gdańskim porcie wzrósł nietylko ogromnie ruch towarów, lecz w równej mierze także ruch towarów wysoko wartościowych, o które Gdańsk specjalnie się upomina. Rząd polski poczynił na terytorjum gdańskiem wielomiljonowe inwestycje kolejowe, również instalacje portowe gdańskie bardzo się rozwinęły. Wkłady w kasach oszczędności i bankach gdańskich, podobnie jak obrót pieniężny i ilość weksli redyskontowanych wzrosły o kilkaset procent. Dodać należy, że wzrost życia gospodarczego w w. m. Gdańsku byłby nieporównanie większy, gdyby nie ciągłe trudności, na jakie napotyka handel polski w tem mieście.

Hindenburg rozpoczął objazd terenów ewakuowanych.

Berlin. (PAT). Prezydent Hindenburg wyjechał wczoraj do Nadrenji, gdzie odbędzie uroczysty objazd terenów ewakuowanych. Wskutek wypadków związanych z rozwiązaniem Reichstagu i wyznaczeniem nowych wyborów, kanclerz Brüning nie weźmie udziału w podróży prezydenta.

Berlin. (PAT). W odezwie podpisanej przez wszystkich członków, rząd Rzeszy potępia większość rozwiązanego Reichstagu, za unieważnienie zarządzeń prezydenta Hindenburga. Odezwa nazywa większość tę masą wewnętrznie rozdartą i niezdolną do ponoszenia odpowiedzialności.

NOWE WYBORY DO REICHSTAGU 14 WRZEŚNIA.

Berlin. (PAT). Przychylając się do propozycji gabinetu Rzeszy, prezydent Hindenburg dekretem z dnia 18 lipca, wyznaczył wybory do nowego Reichstagu na niedzielę 14 września b. r.

Kampanja wyborcza rozpoczęta.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Kampanja przedwyborcza do wyznaczonych na 14 września wyborów w Niemczech już się rozpoczęła. Stronnictwo centrum oraz komuniści wydali już pierwsze odezwy wyborcze.

Tajemnicze uprowadzenie wiceprezydenta parlamentu finlandzkiego.

ZAMACH DZIEŁEM KOMUNISTÓW.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). W piątek wieczór około godz. 7-mej, wiceprezydent rozwiązanego parlamentu finlandzkiego Chakkile, działacz socjalistyczny, wyjechał z Tammerfors, gdzie jest burmistrzem i chciał łodzią dostać się do swego majątku ziemskiego. Za miastem dogonił go jakiś samochód, z którego wyszli dwaj młodzi ludzie. Napadli oni na Chakkilego, skrępowali go i uprowadzili w niewiadomym kierunku. Według ogólnie panujących przypuszczeń, zamach jest dziełem komunistów.

KOMUNISTYCZNE ZEBRANIA ZAKAZANE.

Helsingfors (PAT). Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, ażeby do chwili przeprowadzenia wyborów t. j. do dnia 1 października nie wydawano zezwoleń na żadne zebranie przedwyborcze organizowane przez komunistów.

Katastrofalne żniwo szalejących żywiołów.

TAJFUN I BAŁWANY MORSKIE ZMYWAJĄ DOMY W JAPONJI.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Na wyspie Kushu w Japonji szalał zwałtowny tajfun. Wicher i bałwany morskie zniosły kilka domów na wybrzeżu Zatonął również parowiec wycieczkowy z 90-ciu osobami.

Huragan pochłonął około 200 ofiar w zabitych. Również na Korei szalał tajfun, wyrządzając w wielu miejscowościach katastrofalne szkody.

Wiedeń. (PAT). „United Press“ donosi z Tokio, że tajfun poczynił wielkie szkody w mieście Nagasaki i wielu innych miastach Japonji. Na stacji Kokura spowodował orkan wykolejenie się pociągu, przyczem 11 osób zostało rannych.

ORKAN NAD AUSTRJĄ.

Wiedeń. (PAT). Wczoraj wieczorem przeszedł nad Austrją orkan, który spowodował w wielu miejscach zerwanie linij telefonicznych i telegraficznych. Straż pożarna interwenjowała w Wiedniu w 44 wypadkach.

OLBRZYMIE POŻARY LASÓW WE FRANCJI.

Tulon. (PAT). W okolicy wybuchł olbrzymi pożar lasów. Nad ugaszeniem pożaru pracują m. in. oddziały wojskowe.

ULEWY W SZWAJCARJI.

Bern. (PAT) Dzisiaj rano nawiedziły terytorjum Szwajcarji opady o niezwykłej gwałtowności. W następstwie opadów poziom wód w wielu okolicach podniósł się szybko. W zachodniej i południowej Szwajcarji opady dochodziły do 70 milimetrów. Przed południem sytuacja poprawiła się.

———o———

EKSPLOZJA W LOKOMOTYWIE.

Winnipeg. (PAT). W odległości 50 km. od Winnipegu w pociągu towarowym eksplodował kocioł w lokomotywie. Maszynista i palacz zostali zabici, a trzy inne osoby odniosły rany, przyczem jedna ciężkie.

Coraz więcej „zbłąkanych“ kul.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Na linji kolejowej Toruń — Glinki ktoś strzelił do pociągu osobowego, jadącego w stronę Inowrocławia. Kula przebiła szybę w wagonie 2 klasy, w którym jechał sędzia Bohusz z Poznania i utkwiła w ścianie, nie raniąc na szczęście siedzącego w wagonie sędziego.

Kowerda prosi o ułaskawienie.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) Kowerda, który dokonał zamachu na posła sowieckiego w Warszawie, zamierza obecnie wnieść prośbę do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. Gdyby prośba ta została załatwiona przychylnie, Kowerda wyjechałby do Francji, do rodziny.

———o———

Strassburg. (PAT) Epidemja paraliżu dziecięcego rozszerza się w departamencie Basrhein. Według ostatnich doniesień z dnia dzisiejszego chorych jest 153 dzieci.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

rozpatrzone będą dopiero po ferjach.

Sądowi Najwyższemu pozostało jeszcze do rozpatrzenia 5 spraw wyborczych, w których przeprowadzone były badania świadków oraz sprawdzanie dowodów. Protesty te dotyczą okręgów: 43 (Wadowice), 48 (Przemyśl), 53 (Krzemieniec) i 60 (Pińsk). Decyzje Sądu Najwyższego w tych ostatnich już sprawach wyborczych zapadną dopiero po ferjach letnich. Przypuszczalnie sprawy te znajdą się na wokandzie we wrześniu lub w początkach października roku bieżącego.

URLOPY W RZĄDZIE.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). W poniedziałek 21 b. m. rozpoczyna min. Matakiewicz urlop, który spędzi na Podhalu.

Podwyżka premii eksportowych od wywozu bekonów.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.). Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił podwyższyć normy zwrotu ceł przy wywozie bekonów z 15-u na 25 zł. od 100 kg. i prolongować ważność rozporządzenia o zwrocie ceł przy wywozie zboża, a to od jęczmienia w wysokości 4 zł., żyta i pszenicy 6 zł., mąki 12 zł.

Wycieczka dziennikarzy czeskich zwiedzi Polskę.

Warszawa, 19. 7. (Telef. wł.) W poniedziałek przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy czeskich. Zwiedzą oni następnie Gdynię, Poznań, Lwów, poczem przyjadą do Krakowa (28 b. m.) i zabawią tu dwa dni.

Policjant zamordowany przez włamywaczy.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). W sobotę w Puławach zabity został poster. Karaśna przez dwóch włamywaczy. Złapał on ich w chwili, gdy usiłowali się dostać do mieszkania pewnego urzędnika. Zobaczywszy policjanta, złodzieje dobyli rewolwerów i zasypali go gradem kul.

NIEBEZPIECZNY OPRYSZEK ZGINĄŁ OD KULI.

Wilno. (PAT). W piątek nad ranem w lesie około Wasieliszek, w pościgu przez policję został zabity groźny bandyta Sylwester Jamont, który w nocy z 11 na 12 kwietnia b. r. zabił pod Ostryną posterunkowego Szałwińskiego.

PONOWNY STRAJK ROBOTNIKÓW BUDUJĄCYCH WODOCIĄG DROHOBYCKI.

Warszawa (Tel. wł.). W Drohobyczu ponownie wybuchł strajk robotników, pracujących przy budowie wodociągów. Jak dotychczas strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

STRAJKUJĄCY POBILI ROBOTNIKÓW NA BUDOWIE.

Lwów. (PAT). Grupa strajkujących robotników kafiarzy, złożona z około 20 osób, napadła wczoraj na robotników, pracujących przy budowie domu i pobiła ciężko dwóch robotników.

DZIŚ NOWA SERJA DEMONSTRACYJ KOMUNISTYCZNYCH.

Warszawa 19. 7. (Telef. wł.). Komuniści zapowiedzieli na niedzielę 20 lipca nowe demonstracje antyfaszystowskie, ponieważ poprzednie się nie udały.

Dążność do uniknięcia konkurencji rolniczej.

Cel propozycji rządu polskiego.

Warszawa (PAT). W dniu 19 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, na której po zagajeniu jej przez naczelnika wydziału prasowego Chrzanowskiego, dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa dr. Adam Rose wygłosił referat, omawiający ostatnią propozycję polską zwołania w sierpniu roku bież. konferencji ministrów rolnictwa państw środkowej i wschodniej Europy. Zasadniczym motywem, na którym opierała się Polska zwołując konferencję jest dążność do złagodzenia kryzysu rolniczego zainteresowanych państw przez ograniczenie wzajemnej konkurencji i unormowanie wymiany produktów rolnych pomiędzy temi państwami.

KONWENCJA WETERYNARYJNA Z WŁOCHAMI.

Rzym (PAT). Dzisiaj został parafowany w Rzymie układ weterynaryjny i kontyngentowy polsko-włoski, przyznający wzajemne ustępstwa od zakazów przywozu. Obie umowy będą podpisane w poniedziałek dn. 21 bm. Układ kontyngentowy wejdzie w życie w dwa tygodnie po podpisaniu. W najbliższym czasie oczekiwane jest zniesienie we Włoszech zakazu przywozu bydła żywego, co ma specjalnie doniosłe znaczenie dla polskich eksporterów.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.